Nr 210. Kraków, Piątek 14 Września 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	26 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń H. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajer przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatę od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 września.

Największa część sejmów, otwartych w dniu 10 b. m., przedsięwzięła odrazu merytoryczną swoją działalność. Górno-austryacki Wydział krajowy przedłożył projekt ustawy o zmianie ordynacyi wyborczej do sejmu, której głównym punktem są następujące postanowienia: Rozciągnięcie prawa wyboru w miejscach przemysłowych i gminnych wiejskich na płacących 5 złr. podatku; oznaczenie każdego, do klasy wyborczej miast i miejsc przemysłowych wcielonego miejsca, jako miejsca wyboru; prawo wyborcze kobiet przez upełnomocnione pismienne oddawania głosów.

Dotychczasowy prezes klubu właścicieli większych własności i wiceprezes kuryi Sejmu czeskiego, ks. Karol Schwarzenberg, złożył, jak donoszą z Pragi, obie godności z powodu nadwątlonego zdrowia. Twierdzą atoli inni, że uczynił to ze względów politycznych. W jego miejsce wybrany został na oba te stanowiska hr. Ryszard Clam-Martinitz.

Korespondencya *Polit. Corr.* bierze w obronę p. Crispiego przeciw insynuacyom, szczególnie w prasie rosyjskiej ciągle powtarzającym się, że tenże jeździł z zamiarami zaczepnemi przeciw Francyi do Friedrichsruhe, i tylko wskutek odradzenia ks. Bismarka, który sobie chciał tem wdzięczność Rosyi zaskarbić, rzecz ta została pogrzebaną. Przedewszystkiem jest w podejrzywaniu tem anachronizm, gdyż sprawa massawska już przed podróżą p. Crispiego była prawie załatwioną. Ze strony Austryi i Niemiec nastąpło już oświadczenie, że uważają kapitulacye co do Massawy za niedające się zastósować, a Anglia zawiadomiła już w Rzymie, że według jej zapatrywania kapitulacye same przez się upadły przez ustanowienie zarządu chrześciańskiego. Czysto akademicka natura tureckiego zastrzeżenia praw i jego bezskuteczność wobec gabinetów była również już znaną. O niewysłanej jeszcze nocie Gobleta wiedziano już, że ton jej będzie spokojny i że zamknie ona dyskusyę. W Rzymie zgodzono się z tem i p. Crispi mógł w Friedrichsruhe wyrazić tylko zamiar Włoch uśpienia całej tej sprawy, w jakiem znajdowała się ku zadowoleniu Włoch, aż do chwili wywołanego przez Francyę zajścia. Żaden polityk włoski nie myśli inaczej o wojnie z Francyą, tylko jako o nieszczęściu, tak długo i stanowczo uważanem za możliwe, którego unikać należy, a za które odpowiedzialność nie spadnie na Włochy. Nie parcie zaczepne przeciw Francyi, lecz obawa zaczepki ze strony Francyi, chociażby w sposób pośredni, jak okupacya Tunisu, doprowadziły Włochy do przymierza z Niemcami dla wspólnej obrony. Czysto obronna natura średnio-europejskiego przymierza dowiedzioną została niejednokrotnie przez niewątpliwe manifestacye i ogłoszenie niemiecko-austryackiego przymierza. Państwo z zaczepnemi zasadami nie miałoby miejsca w tym obronnym związku. Niemniej ze strony Włoch, jak ze strony którego kolwiek z trzech sprzymierzeńców, nie zagraża pokojowi europejskiemu najmniejsze niebezpieczeństwo. Nie zagraża ono i z innej strony, póki ci stróże *status quo* w Europie tak silnie i stanowczo stoją razem, jak to jest teraz, i co udowodnionem zostało spotkaniem Crispiego i Bismarka i spotkaniem Crispiego i Kalnokiego, co wkrótce organicznie uzupełnionem zostanie spotkaniem Bismarka z Kalnokim.

W Elizabetgradzie, gdzie car przybył 7 b. m. na manewra, miał do niego arcybiskup chersoński i odesski Nikanor przemowę powitalną, czyniąc aluzyę do odbytego przed dwoma laty jubileuszu floty morza Czarnego: „Tam, jak tu, rzekł on, przygotowujesz narzędzie wojny; tam do walki na morzu, tu na stałym lądzie, aby bronić ojczyzny. Celem życia jest pokój, lecz według fatalnego prawa życia, jest wojna nieuchronnem narzędziem pokoju, narzędziem, które Bóg błogosławi, jeżeli użytem zostaje za prawdę. Ciągłe przygotowywanie się do wojny jest ciężkim, lecz nieuchronnym obowiązkiem monarchy, jaki nań wkłada Wszechmocny. Bóg sam kieruje ręką władcy do walki, a przygotowując ręce twoich wiernych poddanych do walki, przygotowujesz rzecz miłą Bogu."

Rosyjski minister spraw wewnętrznych hr. Tołstoj powołał do siebie, jak donoszą z Petersburga do *Polit. Corr.*, marszałka szlachty z Estonii, aby mu oświadczyć, że rząd z zaprowadzeniem organizacyi policyi rosyjskiej w prowincyach nadbałtyckich nie łączy równocześnie zamiaru rekrutowania urzędników policyjnych z Rosyan. Rząd pragnie przeciwnie, aby rozmaite wyższe posady policyjne przez krajowców obsadzone były. Minister prosił marszałka szlachty, aby mu przesłał listę tych osób, któreby uważał za właściwe na te posady, i zapewnił, że wszelkie projekty marszałka szlachty otrzymają zatwierdzenie rządu. Zamianowanym wyższym urzędnikom policyi będzie wolno wybrać niższych urzędników i policyantów, rozumie się również z krajowców. Zapewniają, że marszałkowie szlachty z Inflant i Kurlandyi wkrótce podobne zawiadomienia od ministra otrzymają. Podobne rozporządzenia nie przypadną do smaku tym, którzy pragną zrusyfikowania prowincyj nadbałtyckich.

Grażdanin zamieścił w dniu 6 b. m. pod tytułem „Rosya, Serbia i Czarnogóra", artykuł bardzo charakterystyczny pod względem panslawistycznych knowań. Od kilku dni dziennik ten przypisywać począł wielkie znaczenie stosunkom Rosyi do Serbii. „Lud serbski — pisze *Grażdanin* — dąży do jedności, lecz pod dwiema dynastyami: Niegosza i Obrenowicza — gdyż lud serbski posiada dwa centra jedności: Serbię i Czarnogórę. Wiele zależy tu od stosunków Rosyi do Czarnogóry i Serbii. Rosya musi, aby się w swem historycznem posłannictwie módz oprzeć na ludzie serbskim, względem Czarnogóry w podobny postępować sposób. Nadawanie pierwszeństwa jednej z obu tych dynastyj mogłoby na Rosyę oddziaływać szkodliwie, jak np. nadawanie pierwszeństwa Bułgarom przyniosłoby niekorzyść Rosyi. Dlatego powtarzać to należy, gdyż intryga austryacka rozpowszechnia między Serbami myśl, iż Rosya królestwu serbskiemu jest nienawistną i tylko o Czarnogórców się troszczy. Serbowie równie w Czarnogórze jak w Serbii muszą się strzedz przed tą intrygą. Zupełna sprawiedliwość Rosyi wobec Serbii i Czarnogóry będzie mogła sprowadzić szczęśliwe załatwienie kwestyi bułgarskiej, gdyż niepewność położenia Bułgarów zawisła przedewszystkiem od niepewności położenia Czarnogóry i Serbii. Interesa rosyjskie wymagają, aby Serbia i Czarnogóra wybawione były z ciężkiego położenia, w jakiem je Austro-Węgry postawiły. Austrya chce z Bułgaryi zrobić drugą Polskę, lecz należy zniweczyć te plany, a najlepszym środkiem do tego jest podniesienie upadłego ducha u Serbów i Czarnogórców. Król Milan dlatego popadł pod wpływ Austryi, gdyż widział się bez pomocy i lękał się owego podporządkowania przez Rosyę Serbii Czarnogórze. Teraz gdy się chce pojednać z królową Natalią i przez to cios nadziejom Austryi zadaje, byłoby ze strony Rosyi nietaktownie w ten sposób o nim mówić, jak to czynią niektóre rosyjskie dzienniki.

Sprawy sejmowe.

Wczoraj załatwiła komisya bankowa sprawozdanie Wydziału krajowego o Banku krajowym. Sprawozdawcą w Izbie będzie p. Abrahamowicz. Sprawozdanie komisyi streszczamy tutaj.

Wskutek polecenia Sejmu przedłożył Wydział krajowy w jesieni z. r. projekt do zmiany statutów Banku krajowego w dziale pożyczek komunalnych, zmieniający dotychczasowe zasadnicze postanowienia w trzech kierunkach:

1) Zastrzeżone dla Sejmu przyznawanie pożyczek powyżej 100.000 złr. ma być odtąd atrybucyą Wydziału krajowego, jednakowoż tylko na podstawie wniosków dyrekcyi Banku kraj., zatwierdzonych przez Radę nadzorczą.

2) Dotychczasowe zastrzeżenie, iż tylko zaliczki lub pożyczki, udzielone z funduszów, służących na cele publiczne, mogą poprzedzać pożyczki komunalne, ma być uchylone.

3) Wszystkie bez różnicy pożyczki komunalne udzielone być mogą jedynie za przyzwoleniem Wydziału krajowego, podczas gdy obecnie tylko pożyczki oparte na dodatkach do podatków muszą mieć jego aprobatę.

Postanowienia powyższe mają uzasadnienie w potrzebie udzielania pożyczek bez zwłoki, tamującej bieg czynności Banku, tudzież w tej okoliczności, iż bezwzględne pierwszeństwo dla pożyczek komunalnych, opierających się w regule raczej na sile podatkowej pożyczającego, niż jego realnym majątku, nie może mieć tego znaczenia, co pierwszeństwo przy pożyczkach hipotecznych. Dotychczasowe zastrzeżenie utrudnia zaciąganie pożyczki tam nawet, gdzie jest najzupełniejsze bezpieczeństwo. Przez ostatnią zmianę pragnie Wydział krajowy rozszerzyć opiekę swą i nadzór nad administracyą dobra publicznego.

Komisya bankowa przychyliła się do wywodu Wydziału krajowego i zaproponowała Sejmowi przyjęcie projektowanych zmian statutu w dziale komunalnym.

Znaczniejsze uzupełnienia statutu Banku krajowego, projektowane przez komisyę bankową w dziale hipotecznym, mają na celu dotąd obowiązujące z mocy regulaminu postanowienia co do tworzenia specyalnej rezerwy, wprowadzić do statutów, dalej przyznanie prawa członkom Rady nadzorczej zasiadania na sesyach dyrekcyi i systowania jej uchwał dotyczących pożyczek hipotecznych. Wreszcie zmiana § 65 wkłada na Wydział krajowy obowiązek zarządzania w dyrekcyi zastępstwa z łona Rady nadzorczej nietylko w razie przeszkody w urzędowaniu dyrektora, lecz oraz, gdy posada ta jest nieobsadzoną.

Wczoraj o godz. 11 rano, pisze *Dz. Polski*, odbyło się posiedzenie **koła sejmowego**, na którem zastanawiano się nad przyspieszeniem formalności koniecznych przy otwarciu nowej sesyi sejmowej. Jest już bowiem stanowczo postanowioną rzeczą, że obecna sesya zostanie w sobotę zamkniętą, a w poniedziałek nastąpi otwarcie nowej sesyi, to jest ostatniej w tym peryodzie sejmowym.

Uchwalono ostatecznie pozostawić w dotychczasowym składzie komisyę matkę i inne komisye specyalne, a uzupełnić je tylko o tyle, o ile nastąpił ubytek wskutek śmierci lub złożenia mandatu sejmowego.

Wobec tego jednak, że wybór komisyi musi być postawionym na porządku dziennym i odbędzie się głosowanie kartkami, gdyż innego postępowania regulamin nie dopuszcza, formalności połączone z otwarciem nowej sesyi zabiorą zawsze zbyt wiele czasu.

W **komisyi administracyjnej** przydzielono sprawozdanie Wydziału krajowego o zakładzie kulparkowskim p. Adamowi Jędrzejowiczowi, zaś wniosek p. Merunowicza, celem zaradzenia włóczęgostwu, p. Piłatowi.

Sprawa propinacyjna na Bukowinie.

Prezydent kraju baron **Pino** wniósł na sesyi sejmowej d. 10 b. m. rządowe przedłożenie o zniesieniu prawa propinacyi. Nie będzie bez interesu podanie głównych punktów tego przedłożenia.

Oto są:

1. Prawo propinacyi przejść ma z d. 1 stycznia 1890 r. z dotychczasowych uprawnionych na kraj i pozostanie pod jego zarządem aż do końca grudnia 1911 r.

2. Uprawnieni otrzymają wynagrodzenie w wysokości ośmnastokrotnego dochodu, oznaczonego orzeczeniami prawomocnemi, wydanemi na mocy ustawy z r. 1876.

3. Indemnizacya wypłaconą będzie 5-procentowemi obligacyami, wydanemi i gwarantowanemi przez kraj, a opiewającemi na nazwisko uprawnionego.

4. Zarząd propinacyi do r. 1911 poruczonym będzie osobnej władzy, podlegającej bezpośrednio ministerstwu spraw wewnętrznych, a mającej tytuł „c. k. bukowińskiej Dyrekcyi funduszu propinacyjnego." Składać się ona będzie, pod przewodnictwem szefa kraju lub delegowanego przezeń zastępcy, z sześciu członków, z których trzech, a między tymi przynajmniej jednego właściciela propinacyi zamianuje szef kraju, trzech zaś, a między tymi również przynajmniej jednego właściciela propinacyi, wydeleguje Wydział krajowy.

5. Kontraktów dzierżawnych, w myśl których dzisiejsi właściciele prawo swe propinacyjne wydzierżawili, o ile takowe przed 1 lipca b. r. zostały zawarte, ma kraj dotrzymać, jeśli umówiony w nich czynsz dzierżawny wynosi przynajmniej tyle, co prawomocnie wydane orzeczenie. Co do kontraktów później zawartych lub takich, w których czynsz dzierżawny niższym jest od orzeczenia, pozostawia się dyrekcyi funduszu propinacyjnego swobodę, albo kontrakta te w mocy utrzymać, lub je na sześć miesięcy naprzód wypowiedzieć. Nie narusza to jednak prawa dzierżawców do wypowiedzenia kontraktów w prawnie oznaczonym terminie i prawa kraju do żądania czynszu od dzierżawców, kontraktem związanych, począwszy od d. 1 stycznia 1890 r. aż do terminu wygaśnięcia kontraktu. Z dniem wejścia w życie ustawy nie będzie już wolno uprawnionym zawierać kontrakty dzierżawne na dłużej, niż do 31go grudnia 1889 r.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Rewizya trasy kolei Jasło-Rzeszów ukończona. Ministerstwo handlu rozstrzygnie niezadługo, czy koncesya udzielona zostanie księciu Sanguszce, czy też wiedeńskiemu zakładowi kredytowemu.

Wydział krajowy styryjski przedłożył projekt pożyczki krajowej 12 milionów, celem konwersyi obligów indemnizacyjnych i innych długów krajowych.

Rozprawa kasacyjna przeciw malarzowi Kirchnerowi, zasądzonemu za morderstwo z rabunkiem, odbędzie się 13 października.

Według doniesienia *Italie*, Galimberti otrzymał polecenie dowiedzenia się, czy Arcyksiążę Rudolf zamierza istotnie na czele floty austryackiej odwiedzić Neapol? Galimbertiemu zlecono, aby odradził Arcyksięciu owych odwiedzin.

Z Berlina.

Kierownik państwowego skarbu, Jacobi, ustąpić ma z dotychczasowego stanowiska. Zostanie on zastąpiony przez jednego z posłów ze stronnictwa konserwatywnego.

Według *Bersen-Cour.*, udowadnia Mackenzie w dziele swojem, że bez jakichkolwiek zabiegów z jego strony zawezwany był do cesarza Fryderyka. Raka rozpoznał był z samego już początku swej kuracyi, ponieważ jednak chory cesarz, zgodnie z księciem Bismarkiem, sprzeciwiał się stanowczo ekstyrpacyi krtani, więc jako lekarzowi nie pozostawało mu nic innego, jak tylko wytężać wszystkie siły dla przedłużenia życia pacyenta.

Wiec przyrodników niemieckich, połączony z wystawą naukową, odbędzie się w Kolonii od 18 do 24 b. m.

Rząd pozwolił na nowe osiedlenie Elżbietanek w Sremie.

Z Włoch.

Kardynał Alimonda pobłogosławił dnia 11 b. m. związek małżeński między ks. Aosta a Letycyą Bonaparte.

Według doniesienia *Tribuny* odwiedzi cesarz Wilhelm Watykan po dwakroć: raz, żeby złożyć Leonowi XIII swoje uszanowanie, a potem celem zwidzenia muzeów watykańskich, wśród czego Papież wyda dla gościa wspaniałe śniadanie w jednej ze sal pałacowych.

Ks. Hieronim Napoleon odrzucił warunki zgody z synem Wiktorem, żądając, aby tenże pierwej zrzekł się wyraźnie kandydatury do tronu za życia ojca.

Z Paryża.

Temps uderza na dzienniki niemieckie, które starają się zdyskredytować przyszłoroczną wystawę powszechną w Paryżu. *Temps* twierdzi, że im więcej powodzenia rokować można wystawie, tem zjadliwiej odzywa się prasa niemiecka.

Dzienniki paryskie podają sprzeczne daty co do dnia, w którym otwarte być mają Izby. Nie-

---

Echa z Zachodu.

II.

4 września.

(Kwestya oświaty publicznej we Francyi. — Zagadnienia pedagogiczne. — Nadprodukcya umysłowa i proletaryat intellektualny na Zachodzie. — Dzisiejsza belletrystyka i teatr w Anglii: Rider Haggard i L. Stevenson).

(Dokończenie).

Nie w jednej Francyi spostrzedz można taki stan patologiczny. Jest on widoczny i w Anglii, chociaż się go tam nie miało prawa spodziewać. Anglicy posiadając, jak wiadomo, temperament niezależny, hardy, nie oglądając się na opiekę i pomoc państwową, sami byt swój sobie wywalczać zwykli. Mało jest tam stosunkowo urzędów płatnych i ograniczona też liczba kandydatów. Oprócz tego ogrom kolonij brytańskich dawał długo miejsca rozporządzalne dla tych, co ich łaknęli, i bez protestacyi wszystkich tych, co w metropolii cieplejszego gniazdka znaleść sobie nie mogli.

Tak było dawniej, ale tak już nie jest obecnie. Ostatnia ćwierć wieku wytworzyła pokolenia, różniące się od dawniejszych. Zmniejszają się szeregi tych ochotników, co jako pionierowie cywilizacyi wyprawiali się na krańczyny świata; coraz więcej jest takich, co od posad rządowych oczekują spokojnie zabezpieczonego bytu. Ponieważ jednocześnie w koloniach pomnaża się ilość wykształconych kandydatów na urzędy, zatem zamykają się dla wielu Anglików spodziewane posady. Nieustanne się skargi dzisiaj rozchodzą na trudności otrzymania płatnych urzędów, a mimo tego setki kandydatów pomieszczenia żądają. Zadziwiającem jest, jakie mnóstwo ludzi o stopniach naukowych i wysokiem uzdolnieniu ubiega się o nędznie płacone urzędy. W roku zeszłym o posadę aktuaryusza w Bristolu — o pensyi 100 funtów — konkurowało 314 kandydatów, a pomiędzy nimi były imiona, zapisane w złotej księdze uniwersytetów angielskich.

What shall we do with our sons? Co począć z naszymi synami? oto kwestya, rozbierana coraz częściej przez prasę i w rodzinnych kołach angielskich. Wszystkie karyery liberalne są zatłoczone, ale mimo tego cisną się do nich członkowie wyborowego towarzystwa. Młodsi synowie mają teraz twardy orzech do zgryzienia. Niedawno adwokat, wpisany od lat pięciu do palestry londyńskiej, mający za sobą nietylko uniwersyteckie laury, ale i rodzinne poparcie wysoce arystokratycznej kolligacyi, ogłosił list publiczny, stawiający siebie jako odstraszający przykład dla młodzieży, oblegającej *Temple* i *Law Courts*: w całym tym przeciągu czasu udało mu się zarobić zaledwie j e d e n a ś c i e funtów szterlingów! Moglibyśmy pomnożyć te przykłady. Wyliczone wystarczają do udowodnienia, że wśród wysoce rozwiniętych, wyrafinowanych społeczeństw zachodnich jest obecnie mnóstwo istot zwichniętych, mnóstwo sił sztucznie wypielęgnowanych, które marnie przekwitają, nie wydawszy owocu. Tak jak sfanatyzowane tysiące indyjskich pielgrzymów rzucają się podczas procesyi Ruth-Jatra pod rydwan potwornego Jaggrenata, co ich miażdży bezlitośnie, tak i my przynosimy trupy nasze molochowi cywilizacyi w ofierze. A mimo tego nie chcielibyśmy się jej wyrzec! Świadomi jej wartości, olśnieni jej blaskiem, otumanieni nadzieją, że zatryumfujemy tam, gdzie inni trupem legli, stajemy w arenie do życiowej gonitwy ochotni...

Nie wesołe tedy życie nasze w przeciętnej jego skali, i czem głębiej i wszechstronniej się w niem rozpatrujemy, tem dotkliwiej czujemy jego brzemię. Łatwo pojąć, że rzeczywistości odbiegamy, gdy się to nam tylko da uczynić, i że się chronimy do przybytku fikcyi. Spożywamy jej ilość niezmierną, niemarzoną dawniej. Gdyby statystyka dokładna romansów, powieści, nowell i dramatycznych utworów rzucanych bez ustanku na targowisko publiczne zestawioną została, znaleźlibyśmy się wobec cyfr zastraszających swym ogromem. Literatura powieściowa, jak zauważono słusznie, stała się dla nowoczesnych towarzystw tem, czem była dla starożytnych epopea: żyjącą historyą i krystalizującą się tradycyą. Przebiega ona wszystkie fazy społeczeństwa i wraz z niem ulega zmianom: dzisiejsza niepodobna jest do onegdajszej, ba, nawet do wczorajszej. We Włoszech pomiędzy Manzonim a Fariną, a pomiędzy Fariną a Barilii i Vergą, zmieniła się całkowicie oryentacya powieści. We Francyi na starego Dumasa albo George Sanda patrzą dzisiejsi powieściopisarze jak na przedpotopowych mamutów. W Anglii, gdzie dziwnym zbiegiem okoliczności cały zastęp pierwszorzędnych powieściopisarskich talentów zniknął jednocześnie, nie było komu podjąć przerwanego rapsodu. Z dawniejszej generacyi pozostało tylko dwóch powieściopisarzy w wyższem słowa tego znaczeniu: Miss Oliphant i George Meredilh, a ten ostatni o całe niebo wyższy od innych, on jedyny godzien podnieść złotą buławę, co z ręki George Eliota śmierć wytrąciła bezwiedna.

Ale gdyby nawet posiadała dzisiaj Anglia powieściopisarzy głęboko psychologicznych, mędrców, co daćby potrafili rdzeń żywota w wysoce artystycznej formie, nie wiemy, czyby o nich dbała. Jej zamiłowanie, jej smak w inną kierują się stronę. Jacy pisarze są dzisiaj najpopularniejsi, najpoczytniejsi, jakich imiona są w ręku wszystkich, powtarzają się w nieskończonych edycyach i jako ostatnia konsekracya stawają na scenie w udramatyzowanych powieściach? Bez wahania trzeba w odpowiedzi na to pytanie wymienić Rider Haggarda i Ludwika Stevensona. Nie wiem, czy sława ich przeniknęła już do polskich zagonów, gdyż, chociaż wszechpotężna tutaj, jest świeżą jeszcze. Świeżość to względna. Pisali już od lat kilku, a Stevenson od kilkunastu nawet. Ale zanim natrafili na tę złotodajną żyłę, mogli byli być pochłonięci przez tę ponurą kopalnię. Powodzenie ich równa się dzisiaj sławie Hugh Conway'a, autora *Called back*, ale szczęśliwsi od niego, jest im danem tryumfu swego kosztować.

Jest wspólna strona pomiędzy obu tymi powieściopisarzami. Wzięli stanowczy rozbrat z analizą charakterów, nie kuszą się o wierne odtworzenie prądów społeczeństwa, nie myślą o syntezie towarzystwa, do której zdążał Balzac, albo inny jako tytaniczny pracownik tej niwy. Świadomym ich i jasno sformułowanym celem jest opowiadanie zajmujących bajek, *pure romance*. Innemi sposobami udaje się Rider Haggardowi a innym Stevensonowi chwytać czytelników w swą matnię, ale udaje się to obudwom. Pierwszy opowiada niebywałe awantury i przygody w rodzaju Juliusza Vernea, i nie można zaprzeczyć, że jego słynne *King Salomon Mines* albo *Trea sure Island* niewolniczo prawie trzymają się tego wzoru. Historyę, archeologię, geograficzne właściwości ziem i mórz dalekich, wszystkie te czynniki przyzywa na pomoc, ażeby owładnąć wyobraźnią czytelników i przenieść go zdala od rzeczywistości w świat fantastyczny. Nie można dopatrzeć w tych utworach ani filozoficznej jakiej doktryny, ani nawet etycznego kryteryum. Wyjątek stanowi może jedna jego powieść *Jess*, ale ta właśnie najmniej rozgłośne ma powodzenie.

Stevenson stanął na piedestale przez drobną powiastkę p. t. *Doktor Jekyll i pan Hide.* Jest to fantastyczna baśń o dwoistym człowieku. Jako doktor Jekyll jest on szlachetnym, pełnym poświęcenia, zapału dla cnoty i dobra; jako Hide jest najpodlejszym z nikczemników, popełnia występków i morderstw niemało. Wystarcza mu wypić kilka kropel tajemniczego eliksiru, ażeby przedzierzgnąć się z jednej osobistości w drugą, ażeby z anioła stać się szatanem. Ale w tej walce dwóch pierwiastków zużywają się jego życiowe siły, przywyka coraz więcej do złych, i kończy mizerny swój żywot dramatycznym zgonem. Oto wszystko. Nie nowy to temat ta dwoistość natury ludzkiej i ta walka Ormuzda z Arimanem. Ale jest tu przynajmniej myśl przewodnia, jest pod osłoną przejrzystej allegoryi racya fantastycznej baśni. Dlatego nie lekceważymy Stevensona. W dodatku posiada w swej prostocie i zwięzłości zalety pisarskie niezaprzeczone i potrafi zainteresować nadzwyczajnością swego opowiadania nawet i sceptycznych czytelników.

Lecz powodzenie jego wypływa nie z jego zalet, ale z jego strony ujemnej. Publiczność lgnie do niego dlatego, że ją przyprawia o dreszcz zgrozy, że ją przeraża, że ją wyrywa z apatycznych nudów, w których więdnieje. Ani Stevenson, ani Rider Haggard nie wymagają głębszych, wykształceńszych czytelników i nie potrzeba do nich natężenia uwagi i tego duchowego współpracownictwa, jakiego wymagają istotnie wyżsi pisarze. Dają chwile przelotne odurzenia i ogłuszenia, oślepiają, i za to dziękują im czytelnicy. Sprzykrzyły się im już awantury policyantów, ścigających zbrodniarzy i podług wzoru Gaboriau albo Miss Braddon pisane straszydła, ironicznie znane pod nazwą *shilling dreadful.* Tę nową nutę dają im ci dwaj przybysze i za to też cześć im i chwała.

Jak długo to zamiłowanie w niższego nastroju belletrystyce potrwa, nie wiemy. Nie zdaje się nam jednak, aby ewolucyi tak prędko spodziewać się można. W miarę, jak demokratyzują się społeczeństwa, w miarę, jak coraz szersze koła publiczności przychodzą kosztować umysłowo-artystycznych rozkoszy, tem się ich diapazon zniżać musi. Niema gniazd jaskółczych, ani truflowanych trznadli lombardzkich na stole biesiadniczym, przy którym zasiada uliczna tłuszcza. Jedni nie dorośli jeszcze do oceny wyższych intellektualnych czynników, a drudzy, przeżyci, znudzeni, wystygli, przestali w nich smakować i nad ambrozyę przekładają pieprz turecki.

Obecnie w Anglii niema poprostu miejsca dla innej powieści i dla innego teatru. Amerykanie, obdarzeni praktycznym zmysłem, przychodzą im w pomoc, i pomiędzy obu anglosaksońskiemi społeczeństwami panuje pod tym względem swobodna wymiana literackich wypłodów. Powieść Stevensona przeniesiono w Ameryce na deski teatralne i p. Richard Mansfield, utalentowany aktor, wraz ze swą trupą od miesiąca daje tłumnie odwiedzane przedstawienia *Dra Jekyll i p. Hide* na klasycznej scenie teatrów Lyceum, w nieobecności Irvinga. Z gorączkowym interesem i z bijącem sercem przygląda się zdziecinniała publiczność metamorfozom dwoistego charakteru.

Zanim się te przedstawienia ukończą, ukaże się na scenie teatru Gaity jedna z najgłośniejszych powieści fantastycznych Rider Haggarda: *She.* — Tymczasem angielscy fabrykanci sztuk teatralnych posiłkują się amerykańskiemi powieściami. Nie należy sądzić, ażeby czerpali z delikatnych psychologicznych studyów Howella albo Henryka Jamesa. Bynajmniej. Jest w tej chwili za oceanem powiastka, ciesząca się taką samą sławą, jak w Anglii wyżej wzmiankowane utwory R. Haggarda i Stevensona. Nosi ona tytuł *Mr. Barnec z Nowego Jorku* i jest wcale udatną, bezpretensyonalną opowieścią przygód, jakie w Korsyce i w Anglii spotkały praktycznego Yankessa. Tę powiastkę przerobiono na dramat pod tytułem *Marina.* — Pani Zofia Eyre, jedna z lepszych londyńskich aktorek — niewielka to pochwała, ale za taką wziąść ją należy — gra ją przed rozentuzyazmowaną publicznością. Te kilka przykładów, a pomnożyćby je było łatwo, wystarczą do udowodnienia, że ani w formie powieściowej, ani w teatralnej angielskie społeczeństwo nie kusi się o lotne ideały. Powrócimy do tego przedmiotu w przyszłości: jest on w doniosłe następstwa obfity.

Marek Łza.

które dzienniki twierdzą, iż nastąpi to 2 października; zgodnie jedynie zapewniają, że natychmiast po otwarciu sesyi parlamentarnej przedłoży p. Floquet projekt rewizyi konstytucyi.

Komisya budżetowa Izby rozpoczyna prace swoje już dziś. Ma ona jeszcze rozpatrzeć wnioski o kredyty i porozumieć się z ministerstwem o budżet zwyczajny, tudzież o koszta pokrycia budżetu nadzwyczajnego.

Minister wojny Freycinet ma z swoim sztabem udać się do Belfortu dla zbadania na miejscu projektów, dotyczących wzmocnienia fortyfikacyj tamtejszych. Następnie uda się minister do Hericourt, dokąd przeniesioną będzie rezerwa artyleryi belforckiej. Ma też rozbieraną być kwestya pomnożenia jazdy w tych stronach granicznych.

Z Anglii.

Ajenci *Timesa* głoszą, że zebrali nowe materyały dowodowe przeciw Parnellowi; natomiast z jego strony zapewniają, że przed sądem stanie świadek, który zezna, iż jest autorem falsyfikatów opublikowanych w *Timesie*.

Z Petersburga.

Ajencya północna donosi:

Ogłoszone zostały następujące nagrody i odznaczenia: Dowodzący wojskami okręgu moskiewskiego jenerał-adjutant Delabardy mianowany został członkiem rady państwa. Order Włodzimierza 1-ej klasy otrzymali: członek komitetu opieki nad rannymi Friedrichs i członek rady wojennej Semeke. Oznaki brylantowe orderu Aleksandra Newskiego otrzymali: dowodzący wojskami okręgu charkowskiego Radecki i jenerał-adjutanci: Zinowjew, Imeretyński i Gall. Order Aleksandra Newskiego otrzymali: dowodzący wojskami okręgu odeskiego Roop, naczelnik sztabu Obruczew, dowódcy korpusów: dwunastego Taube, jedynastego Szachowski, pierwszego Dongołow i główny naczelnik zakładów wojskowych Machotin. Order Orła białego otrzymali: naczelnik sztabu okręgu odeskiego Wrewski i inni. Order św. Włodzimierza kl. 2-ej otrzymali: gubernator wojskowy okręgu syr-daryjskiego Grodski, zaliczony do głównego sztabu Kuropatkin i inni. Order św. Anny 1-ej klasy otrzymali gubernatorowie: tyfliski Züsserman i estlandzki Szachowski, oraz dyrektor departamentu obcych wyznań Kantakuzen. Wicedyrektor tegoż departamentu otrzymał złotą tabakierkę z brylantowemi inicyałami Cara. Członek rady lekarskiej Baliński otrzymał order białego Orła.

Ogłoszony został traktat handlowy z Hiszpanią.

Rząd zamierza wprowadzić pewne obostrzenia przeciw giełdom. Kantory, trudniące się sprzedażą papierów giełdowych, będą musiały na przyszłość składać kaucyę w wysokości mniej więcej 200,000 rubli.

Ogromne wrażenie wywołał artykuł *Swieta* o pamiętnikach cesarza Wilhelma I. Wykazuje on, że to Niemcy poczęły wojnę przeciw Francyi; że walka przeciw Kościołowi katolickiemu i środki, jakiemi ją prowadzono, nie znamionowały państwa chrześciańskiego; wreszcie mimo, że cesarz Wilhelm I pisał i zapewne czuł jak mnich i wysławiał miłość chrześciańską, to cała polityka Niemiec i charakter rządów niemieckich za jego panowania nie zawsze odpowiadały jego uczuciom chrześciańskim. *Swiet*, wydawany przez pułkownika Komarowa, jest pismem taniem i popularnem, a zwłaszcza w wojskowych kołach rosyjskich czytanem.

Z Niżnego Nowogrodu donoszą: Skóry mają znaczny pokup i szły po cenach wyżej od zeszłorocznych o 7—10%. Kazańska jałowa od 12·75 do 13·50 rs.; uralska, garjewska i orenburska od 11—12 rs. za pud w stanie suchym; konina niewyprawiona od 4—5 rs. za sztukę. Skóry owcze i kożuchy w końcu jarmarku miały mało kupców. Wełna biała rosyjska od 9—9·50 rs., czarna od 6·50 do 7·50 rs. Skóry owcze sprzedawano za 90 do 100 kop., zajęcze od 9—12 kop. Płótna pozostało do miljona arszynów. Ceny spadły. Bawełny chiwańskiej sprzedano po 9·25 rs. pud za gotówkę. Bawełna bucharska od 7·75—8·25 rs. Bawełnę taszkiencką sprzedawano po jednakowej cenie z bucharską. Bawełnę perską sprzedawano po 7 rs. Bawełna taszkiencka z ziarna amerykańskiego na obstalunek po 10 rs. 50 kop. za pud.

Ze Wschodu.

Z Bukaresztu donoszą: Królowa serbska Natalia była obecną 12 b. m. w czasie odśpiewania *Te Deum* i nabożeństwa, urządzonego za cara, jako w dzień jego Imienin.

Skutkiem zagrożenia rządu austryackiego, że Turcyę uczyni odpowiedzialną za przerwę w komunikacyi pocztowej, W. Porta zaproponowała dwumiesięczne przedłużenie dotychczasowej konwencyi prowizorycznej.

Ślub nad Bosforem córki ambasadora.

III.

(Goście — Podarunki).

Lista zaproszonych była długą i świetną. Świat turecki przedstawiali książęta Halim, Saïd, Fathe Ali Meerza Bahadoor. W. Wezyr Kiamil basza. Prezes rady stanu Aarifi basza. Minister spraw wewnętrznych Munir basza. Minister wojny i w. mistrz artyleryi Saïb basza. Minister spraw zewnętrznych Saïd basza. Minister marynarki Hassan Hussni basza. Minister sprawiedliwości Dżevdet basza. Minister evcafu Mustafa basza. Minister oświecenia Munif basza. Minister skarbu Mahmud Dzelalledin basza. Minister robót publicznych handlu i rolnictwa Zihni basza. Marszałek dworu Gazi Osman basza, obrońca Piewny. Pierwszy szambelan Osman bey. Drugi szambelan Hadzi Ali bey. Szambelan Raghib bey. Pierwszy sekretarz sułtana Surcya basza. Wielki mistrz ceremonii Munir basza. Pierwszy lekarz sułtana Mavrogeny basza. Marszałkowie Namyk, Derwisz, Reouf, Fuad, Dżemal, Dreysse baszowie. Prefekt Konstantynopola Mazhar basza. Jenerałowie: Mehmed, Ahmed, Hassan, von der Goltz, Kamphevener, Ristow, de Hobe baszowie. Prefekt portu Dilaver basza. Woods von Schilgen Mussurus (b. ambasador w Londynie) baszowie. Artin effendi Dadian Blacque bey, Naoum effendi.

Z ciała dyplomatycznego i konsularnego zaproszeni byli: Ambasador perski marszałek Mirza Monsin Khan wraz z personalem, zatem z radcą ambasady jenerałem Mirza Dzevad Khan i Khanami Artaki Nevruz Mirza Essedulach, Mirza Sadik sekretarzami; Hadzi Agha, Mirza Feredzullach, Hadzi Medżid, drogmanami, oraz Ohanésem khan konsulem jeneralnym i członkami konsulatu.

Ambasador rosyjski p. Nelidow wraz z małżonką. Pan i pani Onou, p. Westmannn, pan i pani Nekludow, p. Svetchine, Smirnow, pan i pani Mansurow, p. D. Nelidow, pan i pani Iwanow, pan i pani Arbuzow, pan i pani Jakowlew, p. Maikow, podpułkownik Peszkow, pan i pani Karakanowski, p. Łagowsky, oraz członkowie konsulatu jeneralnego rosyjskiego.

Ambasador niemiecki JE. Radowitz i pani Radowitz z pannami Radowitz. Panowie Mutzenbecher, Karol Testa, baron Redwitz, Gies, Reeck, Muller, von Eckard, von Koeller i pastor Sühle.

Ambasador rzeczypospolitej francuskiej hr. Montebello wraz z żoną; pp. Jarczyński, wicehrabia Chaptal, Trubert, Dawid, Guillemin, pułkownik Caffarel i pani Caffarel, kapitan Berger, pan i pani Robert, pan i pani Outrey, pp. Rouet, Haart, Abric, pan i pani Ferte, pan i pani Ledoux, p. Laval, doktor Mahé i konsul jeneralny Gazay.

Ambasador włoski baron Blanc wraz z żoną, pan i pani Tugini, baron Franchetti, hrabia Visone, hr. Gallina, pan i pani Chabert, p. Cangia, pp. Barone, Podosta i konsul jeneralny p. Carcano.

Zastępca ambasadora austro-węgierskiego bar. Calice, który był na urlopie — p. Schiessl-Perstorff, baron Sterneck, pułkownik Manega Yanko, pan i pani Logothetti, baron Braun, p. Muller, baron Khun, hrabia Kudenhofen, hr. Coronini, p. Weckbecker. Doktor Hagel wraz z żoną i konsul jeneralny Kwassny.

Poseł hiszpański Don Guillermo Crespo wraz z żoną, Don Jose de Lapazaran, Don Raman Gaytan de Ayala, Don Serrando Crospo, p. Cigala, Pedro Ortiz de Zugasti konsul jeneralny wraz z żoną.

Poseł grecki Coundouriotti wraz z żoną i córkami, pan i pani Metaxa, pp. Tombazi, Preziozi, Naoum, Apostolides i jeneralny konsul Mavremati.

Poseł belgijski Borchgrave, baron i baronowa Guilaume p. de Psson, baron i baronowa Hübsch.

Poseł rumuński Bolaceano i panna Bolece-ano, książę i księżna Ghika, pp. Lahaile i Constantinidhi.

Poseł Stanów Zjednoczonych Pendleton-King, pan i pani Gargiulo, pp. Lynch, Pringle i Bigelow.

Poseł serbski Michailowicz i p. Terkhan.

Pełnomocnik holenderski p. Gustaw Keusz wraz z żoną, p. Spakler, doktor Stekoulis wraz z żoną.

Poseł czarnogórski p. Plamenacz, ajent bułgarski Dr Wulkowicz, nareszcie p. Alfred Timoi drogoman poselstwa szwedzko-norwegskiego.

Prócz tego zaproszeni byli wszyscy członkowie ambasady i konsulatu angielskiego, głównie członkowie kolonii angielskiej, duchowieństwo katolickie i protestanckie oraz bardzo wiele osób z towarzystwa w Pera i na Wysokim Bosforze, oraz wielu wojskowych i członków dworu sułtańskiego, jak Ibralim bey, Surega basza i wiele innych.

Na czele podarunków stał słynny dziś już diadem ofiarowany przez sułtana pannie młodej, dalej tabakierka złota z dyamentami ofiarowana przez Padyszacha panu młodemu; państwo White ofiarowali nowożeńcom srebrny przyrząd do herbaty, medalion z diamentów i motyla emaliowanego z brylantami do włosów; bracia narzeczonej Waldemar Thiem i Neville White, zastawę srebrną; rodzice narzeczonego srebrną zastawę złoconą i prześliczną chustkę z koronek; pani Gyleaskiöld, broszkę z pereł; pan i pani Kędzior, zapowiedzieli dary; panna Geijer, broszkę i koronki; kolonia angielska, naszyjnik z brylantów i rubinów; sekretarz ambasady angielskiej, kandelabry; książę Fathe Ali Mirza Bahadoor, wspaniały pierścień z brylantem solitaire; *Le Messager de la Reine*, necesser ze skóry rosyjskiej; pani Fane, wachlarz; p. Kennedy, dwie srebrne szczotki; pani Kennedy, solniczki srebrne; p. O'Connor, wachlarz; pani E. Walsh, wielki wachlarz ze strusiemi piórami; hrabina Montebello, turecką czarę srebrną; książę i księżna Ghika, żardynierkę japońską z egzotycznemi roślinami; pani Tugini, filiżankę misterną; pan i pani Viere, lustro; panna Azarian, łyżki srebrne; pan Pringle, dwa srebrne półmiski; p. Bigelew, dzbanek srebrny; sir H. i lady Fawcet, zegar podróżny; p. Wrench, dwanaście łyżeczek; pastor Washington, akwarellę przedstawiającą pałac ambasady w Therapia; sir F. i lady Smythe, necesser z przedmiotami srebrnemi i z kości słoniowej; pani Blunt, torbę haftowaną; pani Whitaker, wachlarz z piór: hrabina Anna Raday, saszecik z narodowemi barwami szwedzkiemi; pułkownik Chermoide, turecką broszę złotą; Edwards effendi, wielki dywan perski; jenerał i pani Hobe basza, dwie wielkie lampy japońskie; p. d'Ehrendorff, klejnot; panna Ewa Barker, *porte-bonheur* złoty; panna Klara Hanson, pudełko do rękawiczek; panna Lyne, nakrycie na herbatniczkę; pani Nekludow, puhar rosyjski emaliowany; hr. Bosdari, kandelabr z majoliki; pp. Cauzuch, wielkie inkrustowane pudełko z perfumami; Musurus basza, dwa chińskie wazony; pp. Straus, wachlarz; p. Pendleton-King, dwa stare wazony chińskie; pan i panna Carturight, zastawę na herbatę dla dwóch osób; lord Oranmore i miss Brown-Gothrie, wiszący zegar poercelanowy i dwa porcelanowe kandelabry; lord i lady Wantage, sześć par kulczyków z pereł; państwo Staniforth, branzoletkę dyamentową; p. K. Bruce, półksiężyc z pereł i dyamentów; panna Eloie Bruce, pierścień złoty; p. A. Baker, konsul z Vera Cruz, branzoletkę złotą z gwiazdami i półksiężycem z pereł: p. Roupell, wielką broszę *oeil de chat*; pastor Bluett i jego żona półmisek srebrny na masło; pani O'Brien, irlandzkie koronki; państwo Tomaszowie White, chustkę z koronek irlandzkich; sir L. Lintorn i lady Simmons, broszkę dyamentową; miss J. Simmons, pierścień złoty; panna Burne, ekran fotograficzny; pani Williams, chustki koronkowe Hauton i Valenciennes; pani Karsai, bolę z majoliki; panna von der Goltz, zapowiedziała dar; miss Leo, obrączkę złotą; p. Stefanowicz, kałamarz z alabastru, wykładany złotem i malachitem; państwo Eugenidés, wachlarz z monogramem dyamentowym; państwo Cappa, toaletę z lustrem i bronzami; pani Lambros, kałamarz i świeczniki; Yusuf bey, akwarellę wprawioną w puchar z kryształu; pani Naeum effendi, dwanaście filiżanek do kawy tureckich ze srebra; A. Pangiris bey, branzoletkę w podkowę z szafirów i brylantów; C. Pangiris bey, sześć tureckich filiżanek do kawy ze złota; pani Timoni, dwanaście filiżanek do kawy srebrnych; pani Chafer, sześć filiżanek tureckich; p. Summa, turecką zastawę; pastor Sühle, ramy do fotografij; panna Mand Gomme, pierścień z dyamentów i rubinów; państwo Morawicz, bronzowe świeczniki i kałamarz; pani Lecca, rzymski welon; baronowa Anna Herman, saszecik z monogramem; pani Lionel Marschall, zapowiedziała dar; panna Nieman, zastawę srebrną do masła i biszkoptów; lady Cartharight, zapowiedziała dar; sir H. D. Wolff, znany z misyj do Egiptu i Lady Wolff, zapowiedzieli dary, również panna Mond Block; Sir Charles Dilke ex-minister i Lady Dilke, dla której przerwał karyerę polityczna, tuzin kieliszków staro-holenderskich do likieru; baronowa Hirsch, zapowiedziała dar, również panna Hastreiter; marszałek Mirza Mohsin Khan, perski dywan; p. Kühlmann, stolik turecki; panna Nina Adelstein, zapowiedziała dar; pani Woods, dwie staroświeckie cenne ramy: Sir A. i Lady Sandison, wielki wachlarz z piór strusich; państwo Zarifi, bronzowy wiszący zegar; Sir G. i Lady Thomas, wachlarz koronkowy; pani Lyster, tacę bronzową i pół tuzina filiżanek do kawy; pani Newblot, przyrząd chiński do kawy; p. Willis, dwie oprawne fotografie dwóch pałaców ambasady angielskiej w Pera i Therapia; p. de Schiessl-Perstorff, pełnomocnik austryacko-węgierski, wielką tacę srebrną z kubkami srebrnemi; baron Braun, wielki wiszący zegar w starym tureckim stylu; baronostwo Blanc, złote pudło na herbatę; państwo Radowitz, cukierniczkę srebrną z łyżeczkami; państwo Nelidow, miniaturowe zwierciadło *antique* srebrne; panny Condourietti, bronz; kapitan Duncombe wraz z oficerami *Imogéne*, broszkę złotą w formie kapelusza marynarza; Sir A. Adams, świeczniki srebrne; Sir F. i Lady Alston, srebrny sprzęt do zapinania guzików, p. Dimos, wazon chiński; p. Percy Sanderson, nóż emaliowany do przecinania książek; panna de Borchgrasse, kałamarz; panny Radowitz i panna Bolaceano, sześć srebrnych solniczek; rodzina Guarracino, lustro ozdobne; p. Wulkowicz, słynny ajent bułgarski, branseletkę z dyamentów i szafirów; pan i pani Artin effendi, saszecik i szarfę turecką; państwo van Tets, dwie solniczki i cukierniczkę srebrną; baronowa Cerrie Schimmel-Penninck von der Oye, parę srebrnych szczypczyków; przełożona klasztoru Najśw. Panny z Syonu, album z rysunkami na kości słoniowej; pani Azarian, pantofle wyszywane srebrem i złotem; p. Caillard, dzban srebrny; państwo Cuppa, wazon do kwiatów; p. Cumberbatch, zapowiedział dar; pani Grohte, nasza rodaczka, stary obraz olejno malowany; pani i panna Duiége, hafty; to samo państwo Mac-Ray; hrabina Henystine, zapowiedziała dar.

Tak się odbył ślub nad Bosforem, córki ambasadora królowej W. Brytanii, cesarzowej Indyj.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 września.

— **Z pobytu** JE. p. ministra Prażaka w Krakowie podajemy poniżej osobne sprawozdanie. Na tem miejscu zaznaczamy, że p. Minister złożył wizyty JE. X biskupowi Dunajewskiemu; jenerałowi Drexlerowi, komendantowi twierdzy, zastępującemu komendanta korpusu, oraz prezydentowi miasta Drowi Szlachtowskiemu. Między g. 3—4 udzielał p. Minister audyencyj. Na g. 5 zapowiedziany wielki obiad u JE. prezydenta Zborowskiego, na który rozesłano zaproszenia do najpoważniejszych osobistości w mieście. Po obiedzie ma być p. Minister w naszym teatrze.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za duszę ś. p. Tadeusza Jerzego Steckiego odprawi się w sobotę d. 15 b. m. o godzinie 8ej rano w kościele św. Barbary Msza św. za staraniem konferencyi Najśw. Maryi Panny Tow. św. Wincentego à Paulo, której zmarły był zasłużonym członkiem.

— **Od Henryka Sienkiewicza** otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Redaktorze! W piątkowym Nrze *Czasu* znalazłem następujące, poczerpnięte z *Kuryera warsz.* i powtórzone za nim wiadomości, dotyczące mojej osoby: I) że wstępuję w związki małżeńskie; II) że pracuję nad obszerną powieścią współczesną dla *Słowa*; III) że tytuł tej powieści ma być: *Homo novus*; IV) że przygotowywam nowellę dla warszawskiego *Sportu*.

W odpowiedzi, racz Szanowny Redaktorze pomieścić następne maleńkie sprostowanie: I) nie wstępuję z nikim w związki małżeńskie; II) nie zacząłem pracować nad obszerną powieścią współczesną dla *Słowa*; III) tytuł tej powieści, którą dopiero zamierzam pisać, nie będzie *Homo novus*; IV) nie przygotowywam żadnej nowelli dla warszawskiego *Sportu*.

Henryk Sienkiewicz.

— **Rada szkolna krajowa** na przedstawienie Magistratu m. Krakowa zatwierdziła dokonany na posiedzeniu Rady miasta w d. 19 czerwca b. r. wybór pp.: a) Dra F. Zolla, St. hr. Tarnowskiego i M. Chylińskiego na członków deputacyi miejskiej dla gimnazyum św. Anny; b) Dra M. Straszewskiego, Dra St. Paszkowskiego i M. Chylińskiego na członków deputacyi miejskiej dla gimnazyum św. Jacka; c) Dra F. Zolla, Dra St. Pareńskiego i Dra M. Straszewskiego na członków deputacyi dla gimnazyum III.

— **W Kasynie Powszechnem** d. 15 b. m. odbędzie się koncert muzyki wojskowej pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza Hocka. — Początek o godzinie wpół do 8ej wieczorem.

— **Targ na konie** w Krakowie rozpocznie się niedługo, a koncentruje się on głównie koło ujeżdżalni pod Kapucynami, tak że jedyna droga do kościoła zostaje zatarasowaną, a próby dokonywane z końmi odstraszają tych, którzy pragną pomodlić się w kościele. By tego uniknąć, zarząd miasta zechce może przenieść próbowanie biegu koni na plac obszerny, dawniej przez wojsko używany, przy ujeżdżalni, który stoi bezużytecznie. Gmina nic na tem nie straci, jeżeli ten plac przez 3 dni będzie użytym, a nie droga wiodąca do kościoła, na arenę wyścigów.

— **Na wystawie** Sztuk Pięknych we Lwowie wystawione zostało Antepedium w srebrze kute przez p. Józefa Hakowskiego, podług obrazu Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem.“

— **Opóźnianie telegramów.** Dochodzą nas częste zażalenia na późne doręczanie telegramów, co nieraz ważną może stanowić szkodę dla odbierającego. — Wczoraj n. p. telegram z kursami, który wysłany został z Wiednia o godzinie 2, a nadszedł o godzinie 4 m. 35 do Krakowa, doręczony został Bankowi galicyjskiemu dopiero o godzinie 6 wieczór. Spodziewamy się, że zwróciwszy na to uwagę, nadal nie będziemy potrzebować przypominać biuru telegraficznemu podobnych opóźnień.

— **Wypadek kolejowy.** Za stacyą kolejową w Sołotwinie przejechał pociąg kuryerski stróża nocnego Wojciecha Pałkę tak nieszczęśliwie, iż tenże śmierć poniósł.

— **Helena z Niezabitowskich Bronisławowa Horodyska**, synowa ś. p. Tomasza Horodyskiego, zmarła w młodym wieku w Iwoniczu.

— **Bochnia** 11 września. (*A. L. S.*). Rada gminna miasta Bochni nadała w dniu dzisiejszym jednomyślną uchwałą honorowe obywatelstwo swemu burmistrzowi p. adw. Dr Trybulcowi w uznaniu jego zasług w sprawie uzupełnienia tutejszego gimnazyum. Równocześnie uchwaliła Rada miejska wysłać deputacyę z podziękowaniem za przychylne załatwienie sprawy uzupełnienia gimnazyum bocheńskiego do JE. pp. ministrów Gautscha, Dunajewskiego i Ziemiałkowskiego, tudzież do JE. p. Namiestnika Zaleskiego i do Rady szkolnej krajowej.

W sobotę d. 15 b. m. odbędzie się przy udziale dyrekcyi i grona nauczycielskiego, władz miejscowych rządowych i autonomicznych uroczyste poświęcenie gmachu gimnazyalnego przez prepozyta parafii tutejszej X. Dra Grzegorzeka.

Do piątej klasy, z bieżącym kursem szkolnym otwartej, zapisało się 40, zaś do pierwszej klasy gimnazyalnej około 80 uczniów. Już zatem w pierwszym roku szkolnym pomnożona frekwencya jest najlepszym dowodem, iż uzupełnienie tutejszego gimnazyum zaspokoiło rzeczywistą potrzebę i że gimnazyum bocheńskie ma warunki pomyślnego rozwoju.

Rada miejska bocheńska uchwaliła również ze względu na doniosłe znaczenie kwestyj będących przedmiotem obrad wiecu miejskiego we Lwowie, wziąć w tym wiecu udział przez wybranych w tym celu delegatów.

— **13 batalion strzelców**, stacyonowany dotąd w Podgórzu, odchodzi d. 18 b. m. do Tarnowa. Batalion ten przyszedł przed 5 laty z Bośnii do Podgórza, jako praski batalion i tu został przemieniony na galicyjski. Oficerowie tego batalionu, prawie wszyscy Czesi, zyskali sobie ogólną sympatyę dla swego postępowania.

— **Dyrekcya** I. węgiersko-galicyjskiej kolei (Przemysko-Łupkowskiej) zawiadamia nas, że zamierza dotychczasowy rozkład jazdy pozostawić na porę zimową r. 188⁸/₉ bez żadnej zmiany.

— **Ślub cywilny.** Prezydent m. Lwowa p. Mochnacki połączył onegdaj w swej audyencyonalnej sali dozgonnym węzłem małżeńskim p. Antoniego Ed. Majdingera, oficyała kolei Karola Ludwika, z panną E. bar. Enis. Jako świadkowie byli obecni pp. Klaus i Jankowski; protokół spisał p. radca Magistratu Widmann.

— **We Lwowie** poświęcony został w pierwszych dniach b. m. kamień węgielny pod pałac hr. Alfredów Potockich, przy ulicy Kopernika. Aktu poświęcenia dopełnił O. Bonifacy Jastrzębski, kustosz konwentu OO. Bernardynów lwowskich, w obecności JE. hr. Alfreda Potockiego, budowniczego i przeszło 200 robotników zajętych przy tej budowie, do których X. kustosz miał wzruszającą przemowę.

— **Straszny wypadek** zdarzył się onegdaj we wsi Ulwówek pod Sokalem. Wszczął się tam pożar, który zniszczył wszystkie prócz sześciu zabudowań we wsi i plebanię. Pastwą płomieni padł tamtejszy gr.-kat. proboszcz X. Kownewicz, staruszek, liczący lat 96.

— **Wielki pożar.** W Lipowcach pow. przemyślańskiego zgorzało 3go b. m. 19 domostw włościańskich wartości 18,670 złr. Przyczyną pożaru było pozostawienie dzieci bez dozoru.

— **Z Kołomyjskiego.** W wieżę kościoła OO. Bernardynów w Gwoźdźcu uderzył piorun w d. 3 b. m. o godz. 8½. Kościół i klasztor zgorzały. Sanctissimum uratowano i rzeczy Zakrystyi, kilka obrazów, oraz duży konfesyonał dębowy. Ładny ten Gwoździecki kościół i klasztor dziś przedstawia ruinę. Ojcowie Bernardyni, pomoc ze dworu dziedzica X. Puzyny i mieszkańcy Gwoźdźca z nadludzką siłą i poświęceniem ratowali świątynię bożą i klasztor tak dalece, że powstrzymywani byli przez władze wojskowe, aby przy wielkiem nieszczęściu w budowlach poświęconych nie było ofiar z życia ludzkiego. Straty wielkie, ale wielka i nadzieja w sercach ludzkich, że wkrótce wspomogą odbudowanie zgorzałych budowli. Strata większa duchowna, bo parafianie na jakiś dłuższy czas nie będą mieli swego ulubionego kościoła, na którego gruzach błagają Boga, aby wzbudził serca do zbierania składek.

— **Biuro pocztowe informacyjne** zakłada we Lwowie emerytowany kontrolor pocztowy, p. Amand Lardemer, który w tym celu czynił stosowne starania na uzyskanie koncesyi. Biuro to, oprócz udzielania informacyj w sprawach pocztowych, sporządzać będzie każdego rodzaju podania, petycye i rekursa przeciw orzeczeniom administracyjnym i dyscyplinarnym, a dotąd takie podania nie osiągają często celu z powodu nieznajomości przepisów i stosunków urzędowych. Potrzeba takiej instytucyi dawała się już oddawna u nas odczuwać; to też projekt ten został przez współpracowników p. L. bardzo życzliwie przyjęty. Otwarcie tego biura zostanie okólnikiem ogłoszone, interesowani mogą jednak już teraz zgłaszać się listownie do p. Lardemera we Lwowie.

— **Katalog** najwięcej rozpowszechnionych dzienników wraz z cenami ogłoszeń opuścił właśnie prasę w najnowszem wydaniu, nakładem znanej powszechnie ekspedycyi ogłoszeń Haasenstein & Vogler w Wiédniu, Wallfischgasse 10. Jest to bardzo praktyczny poradnik i przewodnik dla fabrykantów, kupców, przemysłowców i ogłaszających wszelkiego rodzaju, którzy swoje płody i wyroby za pomocą ogłoszeń chcą pozbywać, czy-to w najbliższem sąsiedztwie, czy też w najdalszej odległości. Firma Haasenstein & Vogler istnieje już więcej niż od 30 lat i posiada liczne filie w znaczniejszych miastach w Austryi, Niemczech i Szwajcaryi, katalog zaś nie szczędząc znacznych, umyślnie na to przeznaczonych kosztów, wydaje corocznie w nowem wydaniu i rozsyła każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

— **Ks. J. A. Schwarzenberg**, liczący lat 91, leży, jakeśmy donieśli, ciężko chory w zamku swym Frauenberg. Zaziębił się na podjeździe i dostał zapalenia płuc, z którego już jest wyleczony, lecz nastał stan osłabienia zatrważający.

— **Hr. O'Sullivan**, były radca poselstwa belgijskiego w Wiedniu, mąż wielkiej artystki Wolter, zakończył d. 10 b. m. życie w swej willi w Hietzing. Była to wielce znana i popularna osobistość w Wiédniu. Hr. O'Sullivan, nadzwyczaj miłego obejścia, wysoce wykształcony i z wielkiem poczuciem artystycznem, był znawcą wykwintnym w rzeczach sztuki, sam malował i posiadał cenne zbiory. Wiele mu dobrych rad zawdzięczał teatr Burgu, a także i słynna artystka, z którą się połączył. Pozostawia on po sobie szczery żal i najlepszą pamięć. Należał do znikającej już rodziny wytwornych dyletantów. Przez długie lata, jak margrabia w „Bettinie,“ zajmował co wieczór pierwsze krzesło na lewo w teatrze Burgu.

— **Walter**, redaktor *Bohemii*, rzucił się do Łaby i znalazł śmierć w jej nurtach. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba. Liczył lat 40.

— **Zjazd** historyków niemieckich w Poznaniu. Dnia 10 b. m. rano o godzinie 9 zrana zebrali się uczestnicy zjazdu historyków niemieckich na sali tamtejszego gimnazyum realnego. Powitał ich chór uczniów zakładu (zupełnie zbyteczny), poczem *in latum et longum* mówił przy zagajeniu zebrania niejaki radca miejski Friedel z Berlina, jako przewodniczący zeszłorocznego zebrania w Moguncyi. Zaproponowany na honorowego prezesa zjazdu hr. Zedlitz podziękował za ten zaszczyt w przemówieniu, które dowiodło, że pan naczelny prezes dotąd nie miał zbyt wiele sposobności przemawiania do zebrań naukowych, choćby o tak skromnych rozmiarach, jak obecny zjazd historyczny. P. Müller, prezydent miasta, witając przybyłych jako gospodarz, powiedział słów nie wiele, ale mówił dość rozsądnie. „Podwójną jest nasza radość — mówił p. prezydent — choćby pisma publiczne poniosły w świat wiadomość o różnicy zdań, to jednak nabędziecie Panowie — mam nadzieję — przekonania o spokojnem czynnem życiu naszego miasta, tem więcej, że i nasi współobywatele Polacy przyczynili się ze swej strony do uświetnienia całości. *Z nimi musimy współubiegać się w bezstronnem badaniu prawdy, które jest naszem najpiękniejszem i zarazem najtrudniejszem zadaniem.*“ Tak mówił p. prezydent, dając delikatną nauczkę pseudohistoryografom poznańskim (Dr Warschauer, Skladny i t. d.) — czy zebrani wzięli ją sobie do serca — o tem przesądzać trudno. Tyle pewna, że występujący bezpośrednio potem z odczytem p. Ehrenberg (pomocnik archiwum poznańskiego) na wręcz przeciwne inwitacyi p. nadburmistrza wszedł tory, a odczyt jego o sztuce w Księstwie nader nędzne zrobił wrażenie. P. pomocnik archiwalny wziął się widocznie do rzeczy, na której się nie zna wcale; to też z wyjątkiem kilku cytatów z polskich autorów, reszta mogła u kompetentnych słuchaczów wywołać tylko niesmak. Udział w zjeździe jest bardzo słaby, uczestnicy rekrutują się po większej części z szeregów biurokratycznych. Dziś pomiędzy 10 tą a 12-tą oglądali ci panowie zbiory Towarzystwa Przyj. Nauk. Było ich nie wielu, z tych kilkunastu miejscowych. Widać było na twarzach pp. „historyków“ wielkie zdumienie, iż my w Poznaniu coś podobnego mieć możemy. Ogólny podziw wzbudzały mianowicie zbiory obrazów i pamiątki po Kraszewskim.

Wystawa starożytności, urządzona w sali gimnastycznej na Placu Zielonym, jest skromna, lecz warto ją zawsze obejrzeć, bo rzeczy tam są nasze. Z przedmiotów kościelnych (katolickich) nadesłał — jeżeli się nie mylimy — jedynie klasztor paradyski kilka ornatów, kap, obrazów i t. p. — kielichów, monstrancyj, relikwiarzy wcale nie zauważyliśmy. Znajduje się tam wiele urn, puharów i oznak cechowych, kielichów i przyrządów ze zborów ewangielickich wielkopolskich, obrazów królów polskich (Sobieskiego, Augusta II i III, Stanisława Augusta) i magnatów polskich. Licznie są reprezentowane pośmiertne blachy ze srebra, pochodzące przeważnie z kościoła kalwińskiego w Lesznie.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 15go: Drugi gościnny występ p. H. Leszczyńskiej, art. teatr. warsz. i piąty gościnny występ Winc. Rapackiego, art. teatr. warsz., po raz pierwszy: *Odbijanego*, komedya w 5 aktach, Wincentego Rapackiego.

W niedzielę 16go: Trzeci gościnny występ p. H. Leszczyńskiej, art. teatr. warsz., i szósty występ gościnny Winc. Rapackiego, art. teatr. warsz., po raz drugi: *Odbijanego*, komedya w 5 aktach Winc. Rapackiego.

W nauce: *Order króla Senegambii* (*Décore*), komedya w 3 aktach, Henryka Meilhaca.

— Dnia 12go września pochmurno, chwilami drobny deszcz; termom. od 14·2 doszedł do 18·8 C. — Barometr bardzo wysoko; o godzinie 7ej rano d. 13go stan jego był 754·0 milim., term. 12·0 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 14go września: Podwyż. ś. Krzyża.

Pobyt JE. p. ministra Prażaka w Krakowie.

Najcenniejszym klejnotem prawnie urządzonego społeczeństwa są niewątpliwie jego instytucye, poświęcone wymiarowi sprawiedliwości. Miarą dojrzałości społeczeństwa są bowiem jego ustawy — zaś dobroci zarządu społeczeństwem, ich wykonanie. Prawidłowe wykonanie ustaw, prędki i sumienny wymiar sprawiedliwości, były też po wszystkie czasy ciężką troską i usilnem staraniem zarówno organów ustawodawczych, jak władz wykonawczych.

W dziedzinie prawa i wymiaru sprawiedliwości — jak łatwo zrozumieć — prawne uczucie społeczeństwa jest jak najwięcej tkliwe, zaś zawód lub doznana obraza najboleśniejszemi.

Nie dziw zatem, iż na wymiar sprawiedliwości zwróconą jest i u nas powszechna uwaga, a działalność władz sądowych, w wielu gałęziach służby publicznej dotąd niejawna, ulega częstokroć ujemnemu ocenieniu, właśnie z powodu tej tajemniczości sądowej rozprawy, poprzedzającej wydanie pisemnego wyroku.

Nasze społeczeństwo, zbudzone najpóźniej z pomiędzy ludów monarchii przedlitawskiej z politycznego i ekonomicznego uśpienia, rwie się do nowego życia, rozwija swe siły i stwarza niemi instytucye pierwszorzędnego znaczenia, dla których wsparcia i obrony szuka nietylko w nowych ustawach, lecz i u wykonawców tychże ustaw.

Pod tym ostatnim względem upowszechnił się głos skargi, iż obecne urządzenie sądownictwa w naszym kraju nie odpowiada duchowym i materyalnym potrzebom ludności i nie ułatwia spełnienia wielu ekonomicznych i społecznych zadań, od których moralny i materyalny dobrobyt ogółu i pomyślność jednostek zawisły.

Skargi i utyskiwania w powyższym kierunku stały się w ostatnich czasach powszechnemi, i dlatego z przyjemnością zaznaczyć możemy, iż zwróciły uwagę p. Ministra sprawiedliwości, skoro widział się spowodowanym do przybycia w mury naszego miasta, dla osobistego i naocznego przekonania się o sposobie wykonywania służby sądowej i o zewnętrznem urządzeniu władz sądowych.

JE. p. Minister i kierownik Ministerstwa Sprawiedliwości Dr Prażak przybył wraz z radcą sekcyjnym p. Julianem Bochyńskim w dniu dzisiejszym do Krakowa i stanął w Grand hotelu, zaś wkrótce potem udał się do gmachu sądowego przy ulicy Grodzkiej, gdzie też w wielkiej sali posiedzeń nastąpiły przedstawienia.

Prezydent sądu krajowego wyższego JE. Zbo-

rowski powitawszy JE. p. Ministra pełnemi głębokiego uszanowania wyrazami, a to zarówno własnym imieniem jak i zgromadzonych gremiów sądowych, ich Prezydentów, kierowników sądów powiat. miejsko-delegowanych i wszystkich sądów okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, podniósł przedewszystkiem, iż korzysta z tak szczęśliwie nadarzającej się sposobności, aby na ręce JE. P. Ministra jako Doradcy Korony złożyć u stóp najwyższego Tronu zapewnienie bezwarunkowej i niewzruszonej wierności i uległości, najpoddańszej miłości i przywiązania galicyjskiego stanu sędziowskiego i urzędników sądowych, ku najłaskawszemu, najszlachetniejszemu i najwznioślejszemu Monarsze i najdostojniejszemu Domowi cesarskiemu, niemniej aby dać wyraz głębokiej czci i szacunku, jakim stan sędziowski zachodniej Galicyi przejętym jest dla P. Ministra, którego mądrym usiłowaniom zawdzięczać należy z każdym rokiem nowe, postępowe reformy na polu sądownictwa i którego głębokie poczucie sprawiedliwości dąży do tego, aby także w Galicyi przez przywrócenie równowagi między siłami i zadaniem sądów stworzyć i ustalić stosunki sądowe, jakich kraj ten zazdrości obecnie szczęśliwszym w tej mierze innym krajom monarchii.

Głęboko w sercach sędziów i mieszkańców tego kraju — rzekł dalej mowca — utkwiły odnośne ,przez WE. na posiedzeniu Rady państwa w dniu 29 maja b. r. otwarcie wyrzeczone, z głębokiej wiedzy i dobrej woli płynące, z najłaskawszemi intencyami Jego ces. król. Apostol. Mości zgodne słowa, a słowa te uprawniają do najpiękniejszych nadziei, skoro zaraz po ich wyrzeczeniu przybywasz Excelencyo do kraju, aby się o tutejszych stosunkach sądowych naocznie przekonać, życzenia i potrzeby kraju tego poznać i skutecznie im zaradzić.

Tak tłumaczy sobie niezwykle uradowany stan sędziowski przyjazd WE. do kraju, którego nie oglądał dotąd żaden dzierżący w swem ręku ster sądownictwa Minister; tak sobie też tłumaczyć będzie przybycie WE. kraj cały.

Szczęśliwym nad wyraz się czuję, że, o ile wiem, pierwszym w kraju jestem prezydentem sądu krajowego wyższego, któremu dano w siedzibie jego urzędowej działalności powitać najwyższego administracyjnego Zwierzchnika sądownictwa i polecić Jego względom, życzliwości i przychylności urzędników sądowych tego okręgu, tych urzędników, którzy pomimo najtrudniejszych warunków i przygniatającego ich niemal ciężaru pracy, gorliwie i ochoczo, najlepszemi zawsze ożywieni chęciami, z zaparciem się i poświęceniem, wiernie spełniają swe obowiązki, o czem będziesz miał, Excelencyo, sposobność osobiście się przekonać.

Na to przemówienie odpowiedział p. Minister w nader życzliwych wyrazach, dziękując za serdeczne przyjęcie, przyczem bardzo pochlebnemi słowy podniósł gorliwą działalność urzędników tego okręgu, gorliwość tem więcej uznania godną, że wie, jak pracą są przeciążeni, — a z przemówienia jego wogóle powziąć było można przekonanie, że dążeniem jego będzie skutecznie temu zaradzić.

Następnie po przedstawieniu radców Sądu wyższego i Sądu krajowego, z którymi p. Minister szczegółowo rozmawiał i o osobiste stosunki służbowe się rozpytywał, przyjętą została na odrębnem posłuchaniu Nadprokuratorya i Prokuratorya Państwa, jak również urzęda pomocnicze Sądu wyższego.

Po zwiedzeniu biór Sądu wyższego i w nich pomieszczonych urzędów pomocniczych, zażądał p. Minister projektu nowej księgi gruntowej do przejrzenia, który, przez odnośnego referenta przedłożony, jak najszczegółowiej zbadanym został.

Z kolei zwiedzał p. Minister bióra Sądu krajowego dla spraw cywil. i Sądu miejsko-deleg., informując się zarazem u referentów odnośnie do różnych gałęzi służby sądowej; — poczem udał się na ulicę Kanoniczą do gmachu Sądu karnego, ażeby być obecnym na jawnej rozprawie karnej i zwiedzić więzienie.

Również zamierzoną jest lustracya Sądu powiatowego w Podgórzu i obejrzenie pamiątek naszego grodu, o ile czas pozwoli.

Odjazd p. Ministra do Lwowa ma nastąpić jutro, a w tej urzędowej podróży towarzyszy mu radca ministeryalny p. Bochyński.

Dział ekonomiczny.

Zakupna dla wojska.

Intendantura 1 korpusu rozpisała oferty celem dostawy dla wojska, mianowicie dla magazynu zaopatrzenia wojska w Krakowie: 15.000 cetnarów metrycznych siana i 5.800 c. m. słomy; dla tegoż magazynu w Tarnowie: 10.000 c. m. siana; dla tegoż magazynu w Jarosławiu: 8.300 c. m. dla tegoż magazynu w Rzeszowie 12,500 c. m. siana; siana i 7.100 c. m. słomy; dla tegoż magazynu w Przemyślu: 30.700 c. m. siana.

Blizsze warunki zawarte są w urzędowej części *Gazety lwowskiej* z d. 13 września 1888 r. i mogą być przejrzane w kancelaryi magazynu zaopatrzenia wojska w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu i Przemyślu, filialnego magazynu zaopatrzenia wojska w Bochni, Dębicy, Łańcucie i Samborze, magazynu wojskowego w Radymnie, u politycznych i autonomicznych władz i urzędów w Krakowie, Bochni, Wieliczce, Chrzanowie, Wadowicach, Kentach, Biały, Żywcu i Nowym Targu, jakoteż w Towarzystwie rolniczem w Krakowie i tegoż filialnych urzędach.

Dworzec towarowy w Rawie ruskiej.

Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem Ministerstwa handlu z dnia 25 sierpnia b. r., l. 3.365 komisya reambulacyjna względem założenia przez kolej żelazną Lwów-Bełzec osobnego dworca towarowego w Rawie Ruskiej, odbędzie się dnia 2 października na miejscu. Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą stosownie do § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 roku Dz. p. p. Nr 30 w urzędzie gminnym w Rawie ruskiej przez 14 dni do publicznego przejrzenia. Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu owego 14 dniowego terminu w Starostwie w Rawie, lub też podczas komisyi na miejscu. Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Ruch kolejowy w pierwszem półroczu 1888 r.

Według publikowanych niedawno wykazów statystyki kolejowej przybyło w monarchii austro-węgierskiej w ciągu bieżącego półrocza 501·76 kilometrów *nowych dróg żelaznych*, z czego na kraje reprezentowane w Radzie państwa przypada 333·66 kilometrów, reszta zaś 168·1 na królestwo węgierskie.

Dochody wszystkich linij kolejowych wynosiły w tym czasie 140,264,006 złr. a mianowicie na liniach austryackich 71,099,902 złr., na węgierskich 24,624,868 złr., na kolejach wspólnych 44,539,236 złr. i podniosły się w porównaniu z r. 1887 na wszystkich liniach o 7,190,615 złr. czyli o 5·4%, na liniach austryackich o 2,886,483 złr. czyli 4·2%, węgierskich o 1,798,192 złr. czyli o 7·9%, na wspólnych o 2,505,940 złr. czyli o 5·9%. Z powyższej zwyżki dochodów w kwocie 7,190,615 złr. przypada na przewóz osób 514,713 złr., na przewóz towarów 6,675,902 złr., z czego się okazuje, że dochód z ruchu osobowego podniósł się tylko o 1·6%, z ruchu towarowego zaś o 6·6%.

Udział kolei galicyjskich w powyższych ogólnych cyfrach przedstawia się następująco:

Nazwa kolei	Dochody w złotych reńskich w. a.		
	z osób	z towarów	Razem
Kolej Albrechta	128.081 — 24.980	397.639 + 32.582	525.720 + 7.602
Koleje państwowe	449.800 — 28.521	1.960.457 + 221.551	2.410.257 + 193.030
Kolej Karola Ludwika (wszystkie linie)	1.132.420 — 98.168	3.492.601 + 161.653	4.625.021 + 65.485
Kolej północna	2.500.675 + 77.844	11.689.900 + 186.260	14.190.575 + 264.104
Kolej Czerniowiecka	386.742 — 56.692	836.575 + 41.728	1.223.317 — 14.964

Z powyższego się okazuje, że z wyjątkiem kolei Lwowsko-czerniowieckiej, która wykazuje w tym roku ubytek w dochodach o 14,964 złr., na wszystkich innych kolejach dochody podniosły się w porównaniu z rezultatem I-go półrocza 1887 r. Największy stosunkowo wzrost dochodów (8%) wykazują koleje państwowe, po nich kolej północna (1·9%), wreszcie kolej Karola-Ludwika i kolej Arcyks. Albrechta (1·4%). Wzrost dochodów zawdzięczają koleje galicyjskie — z wyjątkiem kolei północnej — wyłącznie tylko ożywieniu się ruchu towarowego, albowiem dochód z przewozu osób nietylko się nie podniósł, ale przeciwnie znacznie się zmniejszył. Najznaczniejszy ubytek spostrzegamy na kolei czerniowieckiej, następnie na kolei Karola-Ludwika, wreszcie na kolejach państwowych, podczas gdy kolej północna i z ruchu osobowego pobrała o 77·844 złr. więcej, niż w tymże czasokresie 1887 r.

Zabezpieczenie robotników od wypadków.

Na zapytanie jednego z wiedeńskich stowarzyszeń przemysłowych — oświadczyło ministerstwo spraw wewnętrznych — że z powodu nieukończenia prac przygotowawczych nie da się obecnie jeszcze dokładnie oznaczyć termin wejścia w życie nowej ustawy o zabezpieczeniu robotników od wypadków. Prawdopodobnie przypadnie ten termin na dzień 1go stycznia 1889 r.

Zjazd górników w Wiedniu.

Dnia 6go, 7go i 8go września r. b. odbył się w Wiedniu pod przewodnictwem ks. Hugona Salm-Reifferscheid ogólny zjazd górników austryacko-węgierskich. Z licznych odczytów obydwóch sekcyj (górniczej i hutniczej), które wkrótce będą ogłoszone drukiem w pamiętniku zjazdu, zaznaczamy odczyty dyrektora górniczego Juliusza Notha i dyrektora akademii górniczej w Leoben Jana Höfera o galicyjskim przemyśle naftowym. Zdaniem obydwóch tych górników należy się spodziewać w najbliższej przyszłości odkrycia licznych jeszcze innych źródeł naftowych po galicyjskiej i węgierskiej stronie Karpat, których układ geologiczny wskazuje na wielką obfitość oleju skalnego. Z przytoczonych dat dowiadujemy się, że produkcya galicyjska wynosiła w r. 1874 200.000, 1878 245.000, 1882 461.000, a w r. 1886 750.000 cetnarów metrycznych.

Niższo-austryacki krajowy bank hipoteczny.

Na posiedzeniu sejmu niższo-austryackiego dnia 10 września b. r. złożył członek Wydziału krajowego p. Dr Granitsch sprawozdanie o utworzyć się mającym z dniem 1 stycznia 1889 krajowym Banku hipotecznym. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że statut bankowy otrzymał już dnia 30 czerwca b. r. sankcyę cesarską. Stopę procentową pożyczek i listów zastawnych oznaczono na razie na 4%.

Ceny zboża.

Wiedeń 12 września.

Płacono pszenicę na jesień 8·06—8·13 złr., na wiosnę 9·02—9·05; żyto na jesień —.——·—, na wiosnę 6·90——·—; owies na jesień 5·75—·—, na wiosnę —·—·— złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

Obecna sesya sejmowa będzie stanowczo w sobotę d. 15 b. m. reskryptem cesarskim zamkniętą, a nowa, szósta, t. j. ostatnia sesya bieżącej kadencyi sejmowej zostanie w poniedziałek dnia 17 b. m. otwartą. Były usiłowania, ażeby zamknięcie bieżącej sesyi aż do zebrania się Rady państwa odroczyć, a ostatnią dopiero w grudniu i na styczeń zwołać — rząd jednakże obstawał za tem, ażeby już w b. miesiącu nową sesyę otworzyć.

Arcyks. Albrecht odjechał do Berlina dnia 11 b. m. wieczór.

Arcyks. Albrecht przybył 12 b. m. o 12 godz. 15 minut do Berlina, gdzie na dworcu powitał go rejent Brunszwiku, ks. Albrecht, w mundurze austryackim. Byli obecni dowódcy i oficerowie pruscy, oraz członkowie poselstwa austryackiego i austryaccy oficerowie. Po przywitaniu udano się do zamku.

Arcyks. Karol Ludwik wraz z małżonką odwiedzą w tych dniach królewską parę rumuńską w Sinai.

Ojciec cesarzowej austryackiej ks. Maksymilian z Bawaryi obchodził 9 b. m. w Monachium brylantowe wesele w cichości i otrzymał liczne telegramy, mianowicie od ks. rejenta, cesarza Wilhelma i cesarzowej Fryderykowej.

Na obiedzie w Burgu z powodu imienin cesarza rosyjskiego był obecnym ks. Walii oraz zastępujący nieobecnego ambasadora ks. Cantacuzen i *attaché* bar. Budberg.

Biskup Strossmayer, donoszą d. 12 z Belowar, przy przyjęciu duchowieństwa przez Cesarza zawezwany został do wytłomaczenia się, z powodu znanego telegramu wysłanego do Kijowa. Cesarz zaznaczył, iż telegram był skierowany przeciw monarchii, religii i Papieżowi. W ten sposób biskup mógł postąpić tylko w napadzie obłędu umysłowego. Biskup Strossmayer odpowiedział, iż działał w najlepszem patryotycznem przekonaniu. Tak telegrafują do *Neue freie Prese*.

National-Ztg wita także radośnie przyjazd Arcyks. Albrechta do Berlina, stwierdzając, że pierwszy raz tam przybył od 1864 r.. Gdy mówiono o antipruskich tendencyach w Austryi — miano zawsze na myśli Arcyks. Albrechta; tem większe jest znaczenie dzisiejszego zwrotu. Zmiana zapatrywań Arcyksięcia, to najlepszy dowód, kończy *Nat. Ztg*, konieczności rzeczowej przymierza niemiecko-austryackiego.

Cesarz Wilhelm już 3 października ma przybyć do Wiednia.

W miejsce hr. R. Clama wybrany został posłem jednomyślnie hr. Serenyi.

Z Berlina piszą do *Corresp. de l'Est*, że aczkolwiek katolicy niemieccy poruszyli we Fryburgu sprawę papiestwa, to przecież zachowali ze względu na rząd cesarstwa niemieckiego i jego stosunek do tej sprawy pewne umiarkowanie i dyplomatyczną ogłędność, którą miał im zalecić sam Leon XIII, zwracając uwagę na konieczność uwzględnienia wyższych sfer berlińskich. Dalej piszą, że w Berlinie sfery rządowe wcale nie były zadowolone z przebiegu obrad we Fryburgu. — W końcu nadmieniają, że wprawdzie szowinizm włoski czyni z Rzymu jako stolicy sztandar, lecz że w pewnych kołach, bliskich Kwirynału, nieraz słyszy się zdanie, że Turyn lub Florencya byłyby właściwszemi na stolicę, niż Rzym.

Mówią, że hr. H. Bismark przyjął zaproszenie hr. Pawła Szuwałowa na łowy, które w tych dniach odbyć się mają w majątku hr. Szuwałowa w Kurlandyi.

W Berlinie mówią, że ks. Bismark przybędzie tam na parę dni i odjedzie na dłuższy pobyt albo do Friedrichsruhe, albo do Warzinu.

Corresp. de l'Est otrzymała ważny list z Petersburga: O stanie obecnym układów Kuryi rzymskiej z rządem rosyjskim, dotyczących przywrócenia stosunków dyplomatycznych.

Powtarzamy go dla informacyi, a oczywiście czytelnicy sami ocenią należycie jego tendencyjną stronę.

„Od dawna już pewne dzienniki, które nadają sobie pozory stosunków z Watykanem — a mianowicie półurzędowa korespondencya wiedeńska (*Polit. Corresp.*) — ogłaszać lubią listy, datowane z Rzymu, donoszące, jakoby układy, zawiązane między Watykanem a gabinetem petersburskim, brały zwrot pomyślny, a nawet miały niebawem dobiedz do celu. Mogę was zapewnić na podstawie autentycznych informacyj, że niema w tem ani słowa prawdy. Pogadanki, nawiązane między Rzymem i Petersburgiem, nie zrobiły od kilku miesięcy ani kroku naprzód. Nie postąpiły jotę od chwili, jak negocyator rosyjski p. Izwolski powrócił do wiecznego miasta i wszedł w stosunki z sekretarzem stanu kardynałem Rampolla. Obaj negocyatorowie nie osiągnęli ani dnia jednego, godnego zapisania skutku. Tak wygórowane nadzieje łączono z początku do tych rokowań między Rosyą a Stolicą Apostolską, z drugiej strony tak silne obawy powstały były z tego powodu w pewnych sferach, że zadziwić może na pierwszy rzut oka, iż układy te weszły raptem w fazę stagnacyi. W każdym razie, zdaje nam się, iż nadeszła chwila wykazania powodów tej zmiany położenia. — Jak wiadomo, inicyatywę układów wziął osobiście cesarz Aleksander. On-to podniósł sprawę w odpowiedzi na życzenia, które Papież mu przesłał telegrafem z powodu nowego roku. Pogadanki zawiązane zostały w Wiedniu przez nuncyusza Galimberti'ego z jednej strony i ambasadora rosyjskiego ks. Łabanowa z drugiej. Powodzenia dyplomatyczne, które odniósł był w Niemczech msgr. Galimberti, znana zręczność i wyborny takt nuncyusza, zdawały się być rękojmiami, iż rokowania między gabinetem petersburskim i Kuryą ani nie przeciągną się, ani nie nastręczą większych trudności, niż te, które odbyły się między Watykanem a Berlinem. Wiele mówiono o owych rokowaniach między nuncyuszem a ks. Łabanowem, do których najlepsze przywięzywano nadzieje. Wiele o nich pisano. Lecz od początku przedstawiono położenie w zupełnie fałszywem świetle. Moglibyśmy powiedzieć, iż przedstawiono je zbyt świetnie. Rokowania bowiem wiedeńskie miały wyłącznie na celu ustanowienie nadzwyczajnych stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Petersburgiem; otóż istotnie cel ten był już bliskim osiągnięcia. Ani nuncyusz, ani ks. Łabanow niczego innego nie zamierzali. Kurya rzymska w sprawach polityki zewnętrznej wychodzi z tego punktu widzenia, zresztą zupełnie uzasadnionego, iż w trudnych czasach, w których żyjemy, jest rzeczą dla niej pierwszorzędnej ważności mieć na zewnątrz przedstawicieli. Reprezentacya dyplomatyczna Watykanu wobec zagranicy jest istotnie poniekąd symbolem władzy świeckiej Papieża.

„Leon XIII przywiązuje zatem wielką ważność do tego, aby być reprezentowanym na najważniejszych dworach europejskich. Rokowania Msgr Galimberti byłyby doprowadziły do celu, gdyby różnorodne intrygi nie były wprowadzone w grę, aby je uniemożebnić. Z jednej strony w stolicy Rosyi, szowiniści z p. Pobiedonoscewem na czele są z zasady przeciwni wszelkiemu porozumieniu między Petersburgiem a Watykanem. Z drugiej strony Polacy mniemali, iż w rokowaniach wiedeńskich szło już o kwestye zasadnicze, a mianowicie o zdepolonizowanie katolicyzmu. Obawiali się, aby ich specyficzne interesa nie zostały poświęcone. To też poruszyli wszelkie sprężyny, aby przenieść układy do Rzymu. I istotnie rząd rosyjski wysłał p. Izwolskiego nad brzegi Tybru. Już wtedy można było przewidzieć, że skoro układy toczyć się będą w Rzymie, dadzą się uczuć różne sprzeczne wpływy. Duch nieprzejednany niektórych książąt Kościoła nie zaniechał dać się uczuć, jak tego należało się obawiać, w celu przeciągnięcia układów i przeszkodzenia zawarciu umowy. Rzeczywiście jeżeli się chce dojść do celu, to możliwem to będzie jedynie na neutralnym gruncie. Dziś Polacy sami są przyczyną złego obrotu, jaki wzięła sprawa. Mogli oni z całym spokojem powierzyć swoje losy opiece Stolicy świętej. Można mówić, co się chce. Jeżeli zdołano zawrzeć kompromis między Niemcami a Kuryą rzymską, to musi być rzeczą nierównie łatwiejsza osiągnąć podobny skutek wobec Rosyi.“

Ciekawe te, na pół naiwne, na pół podstępne zwierzenia, zdradzać się zdają jedną główną myśl, jedno gorące życzenia, aby układy znowu przeniesione zostały do Wiednia. Sofizmów zaś w nich zawartych, mianowicie końcowego, nie potrzebujemy zbijać, zbyt widocznie bowiem należą one do rządu argumentów oportunistycznych a w istocie bezpodstawnych.

Nadzwyczaj licznym był zjazd cudzoziemców i Włochów w Turynie d. 11 b. m. z powodu ślubu ks. Aosty z ks. Letycyą. Ulica Padu i plac Wiktora Emanuela przemienione zostały we wspaniały ogród kwiatów. O godz. 10 zrana odbył się ślub cywilny, a następnie kościelny w katedrze S. Sudario, gdzie kardynał Alimonda, arcybiskup Turynu, pobłogosławił nowożeńców. Obecnymi byli królestwo włoscy i portugalscy, ks. Neapolu, ks. Oporto, ks. Napoleon z żoną ks. Klotyldą i synem ks. Ludwikiem, wszyscy członkowie rodziny królewskiej i wszyscy ministrowie włoscy.

W Belowar z obcych wojskowych *attachés* obecnym jest tylko niemiecki major Deines i towarzyszący ks. Walii angielski, Fraser.

Manewra w Bellovar potrwają trzy dni, zakończone zostaną dnia 14 b. m.; poczem Najj. Pan uda się najpierw do Gödöllö, a potem powróci do Wiednia.

Zwołano do Haagi holenderskie stany dla uchwalenia ustawy o opiece rejencyjnej nad nieletnią następczynią tronu na wypadek zgonu króla Wilhelma III i dla wyboru opiekunów. Stan króla znacznie się pogorszył.

Prezydent Carnot i prezes gabinetu Floquet wsiedli 12go b. m. o godz. 8 zrana w Cherburgu na parowiec „Marengo“ i udali się do Hawru.

Z *Nowaja-Praga* donoszą 12 b. m.: Car obchodził swoje imieniny w kole oficerów wojsk biorących udział w manewrach. W śniadaniu cesarskiem wzięło udział 350 osób. Ludność ofiarowała parze cesarskiej album gubernii Chersońskiej, dalej owoce, kwiaty i haftowane chusty. Manewra ukończone zostaną dzisiaj.

Dzienniki rosyjskie z niesłychaną gwałtownością uderzają na *Nordd. Allg. Ztg* za artykuł o królowej Natalii. *Nowoje Wremia* widzi w nim zbytek gorliwości ze strony półurzędowego publicysty. Inne dzienniki rosyjskie zgodnie stwierdzają, że, dzięki poparciu danemu królowi Milanowi przez Niemcy i Austryę, sprawa „nieszczęśliwej“ królowej, pozostawionej całkiem bez obrony, jest niepowrotnie straconą.

Cesarz Aleksander III przejedzie przez Warszawę dnia 15 b. m. w sobotę, udając się do Skierniewic, gdzie przygotowują spiesznie apartamenta. Ze Skierniewic cesarz podąży na łowy do Spały i Lubochenka.

W Tulonie eskadra hiszpańska przyjmowaną jest serdecznie, a na bankiecie, danym przez admirała hiszpańskiego, wniósł on toasty na pomyślność Francyi i na cześć Carnota.

Porta ma czynić zawisłem podpisanie konwencyi suezkiej od dołączenia deklaracyi, dotyczącej posiadłości tureckich na morzu Czerwonem.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 13go września. (Ze Sejmu). Urlopy otrzymali: ks. Sanguszko, Starowiejski, Tadeusz Dzieduszycki, Zdzisław Tyszkiewicz i Weissman. Romańczuk uzasadniał swój wniosek, i podniósł, iż nie chciał nim poruszać sprawy ruskiej, lecz działając konsekwentnie, jak corocznie, tak też obecnie chciał nim przypomnąć, że słuszną jest rzeczą, aby w przemówieniach swoich używał Marszałek także ruskiego języka. Wniosek przekazano komisyi prawniczej. Po dłuższej formalnej dyskusyi przekazał Sejm sprawę założenia szkoły gospodyń wiejskich Wydziałowi do zbadania, zasięgnięcia opinii Towarzystw rolniczych i przedłożenia wniosków. Załatwiono szereg petycyj podrzędnej wagi.

Następne posiedzenie jutro.

Na porządku dziennym: Sprawozdania komisyjne o zmianach terytoryalnych, dalej sprawa Kulparkowska i zmiana statutu bankowego.

Lwów 13 września. Ponieważ idzie o rychłe otwarcie nowej sesyi, aby budżet wziąść pod obrady, przeto jeżeli Sejm zdoła ukończyć jutro załatwienie spraw postawionych na porządku dziennym, będzie jutro sesya zamknięta, a nowa w sobotę otwarta.

Praga 13 września. Wydział krajowy wniesie ustawę o równouprawnieniu obu języków krajowych.

Budapeszt 13 września. Potępienie Strossmajera przez Cesarza wzbudziło niesłychaną senzacyę. *Pesti Naplo* pisze: Król potępił agitacyą panslawistyczną w Kościele i w państwie. Arcyksiążę Rudolf nie przyjął Strossmajera.

Berlin 13-go września. Berlińska prasa wita Arcyks. Albrechta i pisze: Niemcy oddzieliły się od Austryi, ale swoją potęgą jej istnienie gwarantują.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń dnia 13 września. Jeneralna dyrekcya kolei państwowych ogłasza, iż na linii Goetzis-Hohenem, kolei żelaznej Feldkirch-Bregencya, został ruch dzisiaj znów przywrócony.

Insbruk 13 września. Stan wody na Adydze w okolicy Bozen nie zmienił się. Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło. W okolicy Pfaten został most zerwany. Z wielu miejsc donoszą wciąż o przerwaniu komunikacyi. Kilku domom w Landeck grozi niebezpieczeństwo.

Insbruck 13go września. Adyga opada powoli. Poniżej Calliano aż do granicy cała dolina jest zalaną. Szkody w dolinie Adygi są ogromne. Campo Trentino zalane na wysokość jednego metra. Lustenau w zupełności zalane. Cztérech ludzi utraciło życie.

Bellovar 13 września. Cesarz zwiedził wczoraj po południu kasyno wojskowe. Ks. Walii, następca tronu i arcyks. Otto byli na festynie ludowym. O godzinie 6 odbył się obiad, w którym wzięli udział: ks. Walii i arcyksiążęta, kardynał Michajłovich, patryarcha Angyelics, ban i jeneralicya.

Bellovar 13 września. Cesarz zwiedził prócz kasyna wojskowego także kościół katolicki, szpital cywilny i wojskowy i kościół serbski, gdzie go powitał w niemieckim języku patryarcha Angyelics. Wieczorem odbyła się świetna illuminacya. Przed mieszkaniem cesarza urządzono serenadę. Cesarz odbył przejażdżkę po mieście, gdzie go ludność witała entuzyastycznie.

Bellovar 13 września. Cesarz, następca trona, ks. Walii i arcyksiążęta odjechali o godzinie wpół do ósmej zrana na miejsce, gdzie odbędą się manewry.

Berlin 13-go września. Cesarz i ks. Henryk przybyli tu dziś zrana z Wilhelmshaven.

Berlin 13 września. Prawie wszystkie dzienniki witają podobnie Arcyks. Albrechta, jak *Nordd. Allg. Ztg.* O godzinie 6ej odbył się wielki obiad w zamku królewskim, w którym wziął udział Arcyks. Albrecht, ks. Albrecht w zastępstwie cesarza i inni książęta.

Berlin 13go września. Cesarz, arcyksiążę Albrecht, książęta i cała świta odjechali o godz. 8¾ osobnym pociągiem do Müncheberg, gdzie się odbędą manewry.

Neuenhagen 13 września. Przybył tu cesarz niemiecki z arcyks. Albrechtem, książętami i świtą. Muzyka wojskowa zaintonowała hymn austryacki. Arcyks. Albrecht w uniformie swego pruskiego pułku, a po jego lewicy cesarz odbyli przegląd kompanii honorowej. Cesarz z gośćmi udał się następnie na plac manewrów.

Werona 13go września. Adyga do godziny 10 wieczór opadła o 11 ctm. Od tego czasu stan wody nie zmienił się. Spodziewają się, iż niebezpieczeństwo groźniejszej katastrofy zostało zażegnanem, albowiem w Tyrolu deszcz przestał padać.

Konstantynopol 13 września. Wczoraj wieczór zderzyły się koło Bujuk-Dere dwa statki małe, należące do angielskiej i niemieckiej ambasady. Na statku niemieckim był Radowitz z małżonką, a na angielskim część personalu ambasady. Niemiecki statek zatonął. Podróżni jednak nie doznali uszkodzeń i byli potem na przyjęciu u Nelidowa.

Bruksela 13 września. W miesiącu październiku ma się w Loewen odbyć wielkie zgromadzenie belgijskich katolików w celu założenia protestu przeciw sytuacyi, jaką stworzyły dla Papieża najnowsze ustawy włoskie.

Zanzibar 13go września. Władza sułtana w Pangani została w pokojowej drodze przywróconą.

Brisbane (Queensland w Australii) 13 września. Zwierzchnictwo królowej Wiktoryi nad angielską częścią wyspy zostało formalnie ogłoszone.

Simla 13go września. Doniesienie biura Reutera: Wojska afgańskie ciągną z trzech stron przeciw Isakowi chanowi i stoczyły kilka małych zwycięskich potyczek. Spodziewają się, iż rozstrzygająca bitwa zostanie stoczoną w pobliżu Haibak.

Kursa. Wiedeń 13 września. 2 godz. 10 min popoł. — **Renta austr. papierowa opod.** 81·40. — **Renta austr. srebrna opod.** 82·40. — **Renta 4% złota austr.** 110·45. — **5% Renta austr. papier. nieopodatk.** 97·40. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 879·—. — **Akcye kredytowe** 312·80. — **Londyn** 121·90 — **Napoleony** 9·65½. — **Dukaty** 5·76—. **Marki** 59·60—. — **5% Renta węg. papier.** 90·70. 4% Renta węg. złota 100·37½. — Losy prem. węg. 130·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·75. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 91·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 89·50. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 93·—. — Akcye Länderbanku 238·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 208·70. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 220·50. — Akcye kolei południowej 106·50. — Ruble 125·25. — Srebro —.—

Usposobienie giełdy:

Berlin 13-go września. Banknoty austryackie 167·35. — Krótki Wiedeń 167·15. — Banknoty ros. 213·—. — 5% Listy zast. Polskie 62·—. — 4% Listy Likw. Polskie 54·20. — Akcye kolei Karola Ludwika 87·80. — Akcye austr. kredytowe 163·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Mieszkanie

na III. piętrze od frontu, składające się z trzech pokoi i kuchni, jest od 1 października b. r. do wynajęcia przy ulicy Floryańskiej pod L. 3.

Jest także **osobny pokój** na III. piętrze, od tyłu, do wynajęcia każdego czasu. (2075-1-6)

Bliższa wiadomość tamże w handlu win.

L'Agence Franco-Polonaise

P. TEYSSANDIER à POSEN

à l'honneur de recommander:

Une Institutrice française

brevet supérieur, musicienne, possédant à fond **l'anglais** appris en Angletere, le **dessin et la peinture** à un degré supérieur, aux appointements de 900 florins.

Une Institutrice française

jeune, bonne musicienne, bien recommandée, aux appointements de 400 marcs.

Une Institutrice polonaise

noble, distinguée, 40 ans, artiste musicienne, possédant à fond **le français, l'anglais, l'allemand,** la peinture, aux appointements de 900 florins.

Plusieurs Bonnes françaises, polonaises et allemandes. (2074-1-3)

Ważne

dla mieszkańców Krakowa

pozbawionych dotąd

wody źródlanej zdrowej.

Donosimy P. T. Publiczności, że odszukaliśmy zdrój obok rogatki Łobzowskiej, który według badań chemicznych przez Wgo **Prof. Dr. Olszewskiego** okazał się doskonałym i obfitym w najlepszą wodę źródlaną, odpowiadającą wszelkim wymaganiom hygienicznym.

Z tego zdroju, znacznym kosztem urządzonego wyłącznie dla naszego zakładu, wyrabiamy:

najlepszą wodę sodową

tudzież na przekroplonej tejże wodzie

wodę sodową hygieniczną i wody mineralne sztuczne.

Polecamy zatem dbałej o swe zdrowie P. T. Publiczności nasze wody gazowe i pozostajemy

(2071-1-2) z uszanowaniem

K. Rząca i Chmurski.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 40 centów austr. podwójnego 70 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia wewszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwinięta być w opakowanie czerwone zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdem flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., L. Rosner apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Piepes apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt. „pod Aniołem“, — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek.

(1322-25-52)

Zakład gimnastyczny.

Wróciwszy z Krynicy, rozpocznę z dniem 15 września b. r. udzielać lekcyj gimnastyki salonowej i ortopedyi we własnym zakładzie pod Nr. 15 przy ulicy Stolarskiej na pierwszem piętrze. (2016-3-6)

Również udzielam lekcyj po domach.

Aleksander Weiss,

nauczyciel gimnastyki.

Z POWODU

kończącej się wkrótce wyprzedaży

Pierwszy krakowski skład płócien krajowych

M. KULCZYKOWSKIEJ

w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski,

poleca do nabycia jeszcze:

Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku; bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa itd.; Wyroby ludowe z Rusi. (1916-7-)

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

W KRAKOWIE

plac Franciszkański l. 1,

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuski i Angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. (1573-17-)

Mieszkanie parterowe

składające się z 3ch pokoi, nyży, przedpokoju i kuchni, jest od 1 października do wynajęcia przy ulicy Krupniczej pod Nr. 9. (2066-2-3)

Skład cementu

TOWARY KOLONIALNE

W. Müldner i Spółka w Tarnowie

poleca

Sztuczne nawozy

po cenach najtańszych. (1811-8)

BROŃ I PRZYBORY MYŚLIWSKIE.

wina, porter itd.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie

PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY,** Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[1637 55]

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ulica Kopernika Nr. 3, — w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20, — w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2, *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. — Słoik 4 złr.

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, 50 ct.

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. — Flakony po 30 c., 50 ct. i 1 złr.

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. — Flakon 50 ct. [1752-61-]

Wdowa

bezdzietna, władająca dokładnie językiem niemieckim — poszukuje posady do samodzielnego zarządu domem, lub do pielęgnowania starszej słabej osoby. Łaskawe oferty pod liter. „*A. K. 30*“ poste restante Kraków. (2068-2-3)

Czeladnik stolarski uzdolniony we wszelkich robotach swego fachu, żonaty, posiadający chlubne świadectwa; także i jego żona umiejąca dobrze prać, prasować i gotować, wogóle do gospodarstwa uzdolniona; poszukują posady w miejscu lub na prowincyi do jakiejbądź czynności przy swym stolarskim fachu. Listy uprasza nadsyłać pod adresem: *A. F. K. Nr. 36* na Grzegórzkach pod Krakowem. (2062-2-2)

Propinacya

we wsi Niegłowicach, obok przystanku kolei państwowej i wielkiej rafineryi nafty, jest od 1go listopada 1888 r. do wydzierżawienia. — Bliższych warunków udzieli na miejscu właściciel w Niegłowicach, o. p. Jasło. (2034 3-3)

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,

ASFALTOWA PILŚŃ DACHOWA I KAMIENNA PAPA DACHOWA

w zwojach. (1682-22-)

Paget & Co.,

pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.

w Wiedniu, I., Riemergasse 13.

Ceny i próbki odwrotną pocztą.

Osoba

udzielająca lekcyj muzyki na fortepianie może znaleść pomieszczenie przy familii, osobny pokój i wikt. Wiadomość w Administracyi „Czasu“. (2054-4-5)

Potrzebną jest klucznica,

która umie także gotować. Adres: Zarząd dóbr w Siełeszy p. Kańczuga. (2065-2-3)

Potrzebny jest na wieś

nauczyciel

Polak, człowiek starszy, mogący się wykazać dobremi świadectwami. — Bliższe szczegóły w biurze **Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,** ulica Franciszkańska Nr. 1. (2042-2-3)

!Dobra sposobność!

Z powodu przeprowadzenia się jest do sprzedania **kompletne urządzenie salonu,** z obrazami sławnego pędzla *Riegera.* Niektóre przedmioty mogą być pojedynczo sprzedane. Ulica Garbarska Nr. 12, I. piętro. (2063 2-4)

Przestroga.

Każda sztuka 34 metrów długa — szerokość zależy od gatunku.

Zarząd Towarzystwa tkackiego w Korczynie, poczta *loco*, zwraca uwagę Szanownej Publiczności, iż wszelkie zamówienia raczy łaskawie Szan. Publiczność adresować wprost ***„Do Zarządu Towarzystwa tkackiego w Korczynie“***, gdyż Towarzystwo wyż wymienione nie ma ani wspólnictwa, ani expozytur w żadnej innej miejscowości, albowiem jedynie tylko Towarzystwo wyrabia doborowe czysto lniane wyroby.

Cennik:		za sztukę
Płótna białe	złr.	10—26
Płótna prześcieradłowe jednostajne	„	26—30
Płótna prześcieradłowe do zszywania	„	12·50—14
Płótna półbielone	„	7—12
Płótna szare	„	5·50—11
Celty szare	„	7—9·50
Dymy	„	13—19
Segeltuchy	„	8—12
Ręczniki pasowane l. nie	„	6·50—7·50
Obrusy	„	18—36
		za tuzin
Serwety	„	2·40—3·60
Serwetki	„	1·20
Chustki do nosa	„	3·50
Ścierki	„	3—3·24
Ściereczki małe	„	2

Płótna prima Qualitet:

Nr. 100 prima 90 cm. szer. 36 mtr. długie	złr.	28·—
Nr. 1 prima 90 cm. szer. 36 mtr. długie	„	24·—
Nr. 2 prima 90 cm. szer. 36 mtr. długie	„	20·50
Nr. 3 prima 90 cm. szer. 36 mtr. długie	„	17·—
Obrusy prima łokieć	„	—·80
Serwety prima tuzin	„	4·75

Szczycąc się dotychczasowem zaufaniem Szan. Publiczności, polecamy się i nadal łaskawym względom. — Wszelkie zamówienia uskutecznia się jaknajspieszniej. — Próbki z cennikami na żądanie wysyła Towarzystwo *franco* i *gratis.* (1812-5-)

Każda sztuka 34 metrów długa — szerokość zależy od gatunku.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (1641-16-)

R. DITMARA

c. k. uprzywilejowana

Fabryka Lamp **w WIEDNIU.**





R. DITMARA

c. k. uprzyw.

Wiedeńska Lampa błyskawiczna 30'''

(Patent 1888)

świeci ***kulistym, lśniąco białym płomieniem,*** i przewyższa wszelkie inne „Lampy błyskawiczne, „Lampy belgijskie“ i t. d. przez swą

niezwykłą świetlną siłę 105 świec,

która przez fotometryczne pomiary pp.:

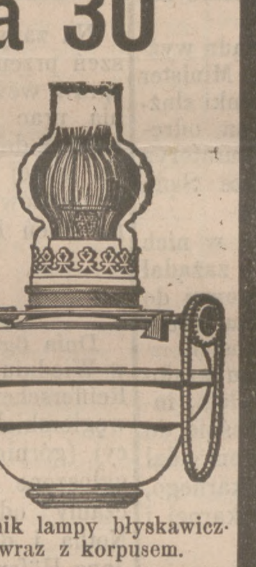
Dra Leonh. Webera, kr. profesora kr. uniwersytetu w Wrocławiu i **Dra Rud. Benedykta**, docenta c. k. technicznej akademii w Wiedniu stwierdzoną została, zatem bynajmiej nie polega na dowolnem przypuszczeniu.

R. Ditmara c. k. uprzyw. Lampa błyskawiczna 30'''

zaświeca się, reguluje i gasi z dołu,

jest możliwie pojedynczo skonstruowaną i wymaga tylko zwykłego obchodzenia się, mieści nafty na 10 godzin świecenia

i jest tańszą, jak wszelkie lampy podobnej konstrukcyi, tak krajowe jak i zagraniczne.



Palnik lampy błyskawicz. wraz z korpusem.

R. Ditmara

c. k. uprzyw. Palniki meteorowe z kulistym płomieniem

w wielkościach:	15'''	20'''	25'''	30'''	35'''	45'''	
o sile świetlanej:	28'''	45'''	66'''	76'''	120'''	157'''	świec

są na odpowiedniej wielkości

stojących, wiszących i ściennych lampach, latarniach itd. w najrozmaitszem wykończeniu i po różnych cenach do nabycia. (1774-4 20)

Lampy Ditmara ma na składzie każdy znaczniejszy magazyn lamp.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 12 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Rubl. rosyjskie papierowe za 100	125 50	127 —
Marki niemieckie	59 —	59 75
Dukat ważny	5 72	5 80
20-to frankówka ważna	9 60	9 68
Imperyał ważny	9 86	9 95
Rubel srebrny obrączkowy	1 38	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 35	82 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 50	104 75
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	90 75	91 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	83 —	84 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 60	93 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	90 75	92 —
4½% „ „ „ „ „ „	94 60	95 50
5% „ „ „ „ „ „	101 25	102 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 75	103 —
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 50	100 25
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	90 —	92 —
5% „ „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	49 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 —	97 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	208 —	210 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	221 50	224 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie . 200 „	274 —	279 —

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	25 —	26 50
„ „ Stanisławowa	35 —	36 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 20	18 75
„ „ węgier. „	12 15	12 75
Wiedeń 12 września. ***Obligi długu państwa.***		
4⅕% Renta papierowa	81 70	81 90
4⅕% „ srebrna	82 45	82 65
4% „ złota	110 70	110 90
5% „ papier. nieop.	97 60	97 80
3³⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 75	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 50	170 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 50	170 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	146 50	147 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	113 25	114 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	— —
Galicyjskie „ „	104 50	105 —
Morawskie „ „	108 50	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 40	105 20
Węgierskie „ „	105 —	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 75	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 50	117 —
Boden-Credit austryackie . . 80 „	261 —	262 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	315 50	315 90
„ Bank węgierski . 200 „	306 —	307 25

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . 200 złr.	184 —	185 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	520 —	524 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bu.) 600 „	882 —	884 —
Unionbank . . . 200 „	219 75	220 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	152 —	153 —
Wied. Bankverein . 100 „	101 50	102 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	182 75	183 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	413 —	415 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2475	2480
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	209 —	209 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	142 50	143 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	221 75	222 25
Nordwest austr. . . 200 „ „	164 25	164 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	196 50	196 75
Rudolfa . . . 200 „ „	191 25	192 —
Siedmiogrodzk. I . . 200 „ „	179 75	180 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	253 25	253 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	107 5	107 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	172 25	172 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	161 50	162 50
„ Westb. . . . 200 „ „	171 —	171 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	124 50	125 50
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 90	101 40
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „	89 —	90 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „	101 25	101 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	101 25	101 75
4% „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ 52 lat	94 30	95 —
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	93 —	94 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	101 90	— —
5% „ „ „ 40 lat	99 50	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	102 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —

	płacą	żądają
5% Węg. Insty. Boden-Credit	102 —	102 50
4% „ Banku Hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. 5%	99 75	100 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	111 50	112 25
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 75	102 25
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	99 50	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 25	99 —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 50	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 50	82 10
„ nieop. „ „ „	89 —	89 50
Nordwestb. austr. . . 200 „ 5%	106 —	106 50
„ „ Lit. B 200 „ „	105 25	105 75
„ „ E. 1874 200 m. „	131 —	132 —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	124 —
„ z 1884 . . . 100 złr. „	90 80	91 30
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 —	99 5
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	189 —	200 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	146 50	147 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	124 75	125 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 5	103 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 50	99 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	87 50	88 —
„ Nordost . . . 300 „ „	97 20	97 80
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . 200 „ „	100 75	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	144 75	145 25
„ Węgierskie . . „ 100	130 25	130 75
„ Tureckie . . fr. 400	20 60	21 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 65	8 9
Kredytowe . . . „ 100	182 50	183 —
Clary . . . „ 42	61 —	— —
3³⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	119 50	— —
Insbruku . . . „ 20	— —	28 50
Keglewicha . . . „ 10½	45 —	— —
Krakowskie . . . „ 20	25 60	26 50

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	61 —	63 —
Palffy . . . „ 40	— —	64 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	18 25	18 65
„ „ węgier. „ 5	12 20	12 50
Rudolfa . . . „ 10	22 —	23 —
Salma . . . „ 40	65 —	65 50
Salzburskie . . . „ 20	28 —	29 —
St. Genois . . . „ 40	66 75	67 25
Stanisławowskie . . „ 20	36 —	37 —
4½% Tryesteńskie . . „ 105	144 —	— —
4% „ . . „ 50	74 —	— —
Waldsteina . . . „ 20	44 —	— —
Windischgrätza . . . „ 20	58 75	59 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 63	9 64
Imperyały rosyjskie	9 89	9 91
Funty szterl. angielskie	12 15	12 20
Liry tureckie złote	10 94	10 93
Marki niemieckie za 100 marek	59 40	59 47
Rubel papierowy za 100 rubli	125 75	126 25
Lwów 11 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	276 —	280 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 25	102 25
4% „ „ „ „	94 10	95 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 25	102 25
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	93 —	94 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 —	105 —
4½% „ pożyczki krajowej	91 —	92 —

Warszawa 12 września.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	96	85
„ „ „ V „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	—
5% „ warszawskie I ser.	—	—	—	—
„ „ „ III „	—	—	94	50
„ „ „ IV „	—	—	94	40
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ 1866 „	—	—	—	—

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*